

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Lipiec 2009

Nr. 7/94

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

XXXIII Walny Zjazd
SPK w Kanadzie 3

Tak daleko stąd, a tak
blisko... 6

Kresowanie Nie Tracą
Nadziei! 9

Rząd Kanady
wprowadza zmiany dla
rodzin..... 10

Final XXXIX Konkursu
Recytatorskiego 12

Tajemniczy strych 19

Wędrowki Po Polsce 22



**Delegacja XXXIII Walnego Zjazdu SPK w Kanadzie przy
pomniku Katyńskim w Toronto**



Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak
Agnieszka Reszkowska-Kania
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik
Agnieszka Buda-Rodriguez
A. Cooke
B. Ejlich
I. Giżewska
A. Siwiak
Waldi

Opracowanie: Lucy Michalak

Wydawca:

Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, Ont.
P7B 6L5

e-mail: wiadomoscipolonijne@yahoo.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wzory reklam zaprojektowanych przez Wiadomości Polonijne są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Przysłowie miesiąca

**Gdy czerwiec chłodem i
wodą szafuje, to zwykle
rok cały popsuje.**



WIADOMOŚCI Z POLSKI - Tadeusz Michalak

Rekordzistą w eurowyborach

Został Jerzy Buzek (393 tys. głosów). B. premier ma duże szanse na przewodniczącego PE. Rekordzistą z PiS został Zbigniew Ziobro, w Warszawie gromiła konkurentów Danuta Huebner (PO). Najlepszy wynik na Pomorzu miał Janusz Lewandowski. Do Parlamentu dostali się jednak Wojciech Olejniczak i Marek Siwiec z SLD, a także Richard Henry Czarnecki, reprezentujący PiS, co do których były wątpliwości czy uzyskali odpowiednią liczbę głosów. Ostateczne wyniki procentowe to PO 44.43%, PiS 27.4, SLD 12.34, PSL 7.01. Frekwencja 24.53% (wyższa niż 5 lat temu).

Pracujący na czarno Polacy złapani w Berlinie

Podczas kontroli okazało się, że Polacy pracowali przy budowie terminalu w Berlinie jako zbrojarze, choć nie mieli na to pozwolenia.

Celnicy podejrzewają, że przy ich zatrudnieniu posłużono się starym trikiem. Firma postarała się o pozwolenia na pracę dla spawaczy, którzy są w Niemczech najbardziej poszukiwani, po czym zatrudniała Polaków do innych robót. Towarzystwo Lotnicze natychmiast usunęło firmę i robotników z budowy. Wobec pracodawców wszczęte zostanie postępowanie karne.

Nowe prawo rodzinne

Wchodzi w życie nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Najważniejsze zmiany: nowe zasady ustalania rodzicielstwa. O uznaniu dziecka (przez mężczyznę niebędącego mężem matki) decyduje biologia - w razie potrzeby, badanie DNA. Matka jest kobieta, która urodziła (ważny zapis wobec pojawiania się problemu 'matek zastępczych'). Ułatwienie kontaktów z dzieckiem po rozwodzie rodziców. Złagodzenie obowiązku alimentacyjnego wobec dorosłych dzieci niestających się o samodzielne utrzymanie.

Nową ustawę o szkolnictwie wyższym

Proponuje minister Barbara Kudrycka. Szereg pomysłów: limitowanie przez ministra liczby miejsc na uczelniach

publicznych, bezpłatne studia tylko na jednym kierunku, więcej stypendiów socjalnych, mniej naukowych. Projekt Skierowano do konsultacji Międzyresortowych.

Kandydatem na unijnego komisarza

Jest Janusz Lewandowski. Opozycja zgodnie (PiS i SLD) raptem "broni" dotychczasową komisarz Danute Huebner, która wobec rekomendowania przez premiera Janusza Lewandowskiego, będzie musiała zadowolić się mandatem europosła.

Kazania świętokrzyskie

Najstarszy zabytek polskiej prozy, zostały opublikowane w nowym naukowym opracowaniu. Publikacja pod redakcją prof. Pawła Stępnia została uroczystie zaprezentowana w Pałacu Rzeczypospolitej, gdzie mieszczą się zbiory specjalne Biblioteki Narodowej. Prezentację uświetniło odczytanie jednego z kazań przez Zbigniewa Zapasiewicza oraz koncert muzyki średniowiecznej w wykonaniu zespołu Ars Nova.

Nie ma pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli.

W budżecie na przyszły rok nie ma pieniędzy na wyższe pensje dla nauczycieli i związkowcy już wiedzą, że będą musieli ustąpić z obiecanych im podwyżek - informuje "Gazeta Wyborcza". W wyniku negocjacji płacowych, prowadzonych z oświatowymi związkami zawodowymi podczas strajków pod koniec 2008 r., rząd dał nauczycielom dwie podwyżki z tegorocznego budżetu. Przewidywana wcześniej podwyżka miała wynieść 10%, ale dziś rząd proponuje tylko 1-procentowy wzrost pensji. Jednak - przypomina gazeta - prowadzący te negocjacje minister Michał Boni, wpisał do osiągniętego wtedy porozumienia warunek, który zakładał przeprowadzenie w połowie 2009 roku rozmów. W ich wyniku rząd i związki mają ocenić, jak obiecane podwyżki mają się do "tempa wzrostu gospodarczego i sytuacji budżetowej państwa".

No i po co było wystawiać posłów

Sejmowych do Parlamentu? Po pierwsze - to nielojalne wobec wyborców miejscowych. Po drugie - bywają kłopoty. Po Sławomirze Nitrasie (PO), który wejdzie do parlamentu europejskiego, mandat w

...cd na str 8

XXXIII Walny Zjazd SPK w Kanadzie

„Walny Zjazd jest najwyższą władzą Stowarzyszenia....”

„Zwyczajny Walny Zjazd zwołuje Zarząd Główny raz na dwa (2) lata w drugim kwartale roku kalendarzowego”

„Do zwyczajnego Walnego Zjazdu należy:

- a) Rozpatrzenie i przyjęcie sprawozdania Rady Stowarzyszenia, Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Stowarzyszenia.
- b) Uchwalenie budżetu oraz programu działalności na następne (2) dwa lata.
- c) Wybór Władz Stowarzyszenia.
- d) Wybór Naczelnego Kapelana Stowarzyszenia.
- e) Decydowanie we wszystkich sprawach związanych z działalnością Stowarzyszenia.
- f) Uchwalenie zmian postanowień Statutu i przepisów Regulaminu Wewnętrznego.
- g) Wybór delegatów na Zjazd Federacji Światowej SPK”

Powyższe informacje są cytatami ze Statutu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie i podaję je do wiadomości szanownych Czytelników i z nadzieją, że chociaż w części wyjaśnią one, czym jest i czym się zajmuje Walny Zjazd SPK. XXXIII Walny Zjazd SPK w Kanadzie odbył się w dniach 19-21 czerwiec 2009 w Toronto. Delegatami na Zjazd byli następujący członkowie Koła Nr 1 w Thunder Bay: Józef Bigder, Lucy Michalak, Adam Taff i jako obserwator Tadeusz Michalak, który jest autorem wszystkich zdjęć zamieszczonych w tym artykule. Aczkolwiek oficjalnie Zjazd rozpoczął się 19 czerwca, to większość delegatów przybyła już 18 czerwca, bo wtedy zaczęła się rejestracja. Oficjalnie obrady rozpoczęły się od wystąpień oficjeli SPK jak również konsula d/s Polonii pana Andrzeja Krężła. Konsul, którego pamiętamy z jego niedawnego pobytu w Thunder Bay, życzył pomyślnych obrad dla Zjazdu, a pod koniec swego wystąpienia, poinformował zebranych, że jego misja się kończy i w najbliższym czasie powraca do Polski. Wiadomość tą przyjęliśmy z żalem, jako że konsul A. Krężel cieszy się powszechną sympatią. Po wstępnych przemówieniach przystąpiono do obrad. Pierwszym punktem był wybór

Z ŻYCIA POLONII

prezydium Zjazdu. Przewodniczącym XXXIII Zjazdu SPK został wybrany Adam Taff (Thunder Bay). Do prezydium Zjazdu został również wybrany jako asesor Józef Bigder (Thunder Bay). Po



Prezydium Walnego Zjazdu: od lewej A. Gaszyński, J. Bigder, A. Garlicki, A. Taff-przewodniczący

przyjęciu porządku obrad, obrady „potoczyły się” zgodnie z zatwierdzonym porządkiem. W tym momencie trochę statystyki. W chwili obecnej istnieje 19 kół SPK w Kanadzie. Udział w Zjeździe brało 31 delegatów z 14 kół, z tym, że kilku delegatów posiadało proxy. Dla przypomnienia: proxy to pisemne upoważnienia do głosowania, w imieniu delegata, który jest nieobecny. Jeszcze dwa lata temu w Kanadzie mieliśmy 22 koła, a na Zjeździe było 39 delegatów. Smutne to, ale podobnie jak w wielu organizacjach, również w SPK liczba członków maleje. Wracając do obrad ostatniego Zjazdu: Po przyjęciu protokołu z poprzedniego XXXII Walnego Zjazdu, przystąpiono do sprawozdań, które zostały złożone przez Zarząd Krajowy (Główny) SPK w Kanadzie. Sprawozdania złożyli: Prezes, Sekretarz oraz Skarbnik. Następnie zostały złożone sprawozdania: Fundacji Charytatywnej SPK w Kanadzie, Rady SPK w Kanadzie, Sądu Koleżeńskiego SPK w Kanadzie, Komisji Rewizyjnej SPK w Kanadzie, Prezesów Kół SPK w Kanadzie. Sprawozdanie Komisji Inwalidzkiej w formie pisemnej zostało dostarczone do protokołu. Na wniosek Komisji Rewizyjnej delegaci XXXIII Zjazdu udzielili absolutorium dla ustępującego Zarządu. Następnie zostało powołanych siedem (7) Komisji Zjazdowych jak następuje: Komisja Ideowo – Statutowa,

Komisja Nominacyjna, Komisja Gospodarczo-Finansowa, Komisja Spraw Krajowych i Kanadyjskich, Komisja Przyszłości SPK w Kanadzie, Komisja Fundacji Charytatywnej SPK w Kanadzie, Komisja do Spraw Weteranów. Komisje rozpoczęły obrady i tak upłynął pierwszy dzień Zjazdu. Drugi dzień Zjazdu to praca w Komisjach, wybory oraz bankiet. Prace w komisjach trwały do południa. Przed obiadem odbyły się wybory. Prezesem Zarządu Głównego został wybrany ponownie kolega Andrzej Garlicki. Pierwszym V-ce Prezesem został wybrany kolega Gondek z Toronto, a drugim V-ce Prezesem kolega Andrzej Ruta z Ottawy. V-ce Prezesem doradcą w Zarządzie Głównym został wybrany Adam Taff (Thunder Bay), a V-ce prezesem terenowym na środkową Kanadę Józef Bigder (Thunder Bay). Skład Zarządu na pozostałych pozycjach uległ dosyć dużym zmianom. Weszło kilku kolegów w młodszy i średnim wieku, co wydaje się gwarantować właściwą pracę. Przed wyborami do Zarządu Głównego odbyły się wybory Rady Naczelnej SPK w Kanadzie. Przewodniczącym został ponownie kolega Henryk Lekusz. Z Thunder Bay do Rady został wybrany kolega Józef Bigder, który zastąpił na tej funkcji wieloletniego działacza SPK kolegę Edwarda Borowca, któremu należy sięłożyć słowa uznania za jego pracę. Do sądu koleżeńskiego SPK w Kanadzie została wybrana koleżanka Lucy Michalak. Po wyborach Komisje wróciły do obrad. Po południu komisje Zjazdowe



Konsul ds. Polonii pan A. Krężel

przedstawiły propozycję wniosków, które po przedyskutowaniu były głosowane przez delegatów. Wniosków było dużo i nie wszystkie (ze względu na brak czasu) mogły być głosowane tego dnia.

.....cd na str 4

.....ze str 3

Tak, więc część wniosków była głosowana w niedzielę rano. Propozycje, jakie były zawarte we wnioskach niejednokrotnie budziły żywą dyskusję np: propozycja zmiany profilu organizacji z wojskowej na społeczną, lub sprawa Komisji Charytatywnej. Wiele troski o weteranów precyzował wniosek o przywileje kombatanckie dla żołnierzy A.K. W czasie obrad otrzymaliśmy informację, że rząd Kanady przywrócił prawa weterańskie dla uczestników I Wojny Światowej, II Wojny Światowej i Wojny Koreańskiej (chodzi o aliantów Kanady). Potwierdziło się to w czasie



Władysław Lizoń-Prezes KPK
Zarządu Głównego

oficjalnej informacji w czasie bankietu. Niestety, prawa weterańskie nie dotyczą żołnierzy AK. Zjazd zobowiązał Zarząd, aby Zarząd czynił starania o rozszerzenie uprawnień weterańskich również dla



Pan konsul A. Krężel zostaje odznaczony Złotym Krzyżem SPK, oraz pamiątkową odznaką Lotników polskich.

żołnierzy AK. Wieczorem drugiego dnia obrad odbył się bankiet. Bankiet, który był organizowany przez koło SPK Nr 20 w Toronto był dla uczczenia żołnierzy

walczących w Afganistanie. Tak, więc uczestnikami bankietu byli przedstawiciele władz kanadyjskich, wielu polskich organizacji włączywszy Kongres Polonii Kanadyjskiej, który reprezentował Prezes Władysław Lizoń oraz oczywiście delegaci na Zjazd. Przedstawicielem władz polskich był pan



Wręczenie Dyplomu Członkostwa
Honorowego SPK w Kanadzie koledze
Adamowi Taffowi.
Od lewej: H. Lekusz, A. Garlicki

konsul Andrzej Krężel. Po wielu przemówieniach, zarówno ze strony polskiej jak i kanadyjskiej, Prezes Zarządu Głównego SPK odznaczył pana Konsula Andrzeja Krężła Złotym Krzyżem SPK, a prezes „Lotników” kolega Jan Gasztold odznaczył konsula pamiątkową odznaką Lotników polskich. W czasie bankietu zostały również wręczone Dyplomy Członkostwa Honorowego SPK w Kanadzie dla sześciu kolegów, którzy te tytuły otrzymali poprzednio. Wśród odznaczonych znalazł się również autor tego artykułu. Trzeba tu dodać, że taki tytuł otrzymał na tym Zjeździe kolega Józef Bigder. Bankiet się skończył, a przed nami pozostał ostatni dzień obrad. Obrady rozpoczęły się od dokończenia wniosków Komisji Zjazdowych. Następnie wszyscy delegaci udali się na mszę świętą w kościele Świętego Stanisława. Po mszy udaliśmy się pod pomnik Katyński, gdzie został złożony wieniec od uczestników Zjazdu. Chwila zadumy pod pomnikiem i powrót do siedziby Zjazdu. Obiad, pożegnania i XXXIII Zjazd pozostał już wspomnieniem. Na koniec kilka refleksji wynikających z przemyśleń autora artykułu.

Refleksja Nr 1: Dotyczy nie tylko SPK – liczba członków organizacji z każdym rokiem maleje, a co za tym idzie, maleje

siła organizacji.

Refleksja Nr 2: W organizacjach nie widać następców i pytanie nasuwa się samo: co będzie za lat kilkanaście?

Refleksja Nr 3: Sprawy weterańskie – tych, którzy walczyli na frontach całego świata jest coraz mniej. To Oni przelewali krew za wolność Polski i wolność Kanady. To Oni budowali hale, które teraz my użytkujemy. To im należy się szacunek i wdzięczność za to, co zrobili.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla czytelników.

Ps. XXXIII Zjazd SPK był szóstym zjazdem Krajowym (4 Zjazdy SPK, 2 Zjazdy KPK), który miałem zaszczyt i przyjemność prowadzić.

Wybór na V-ce Prezesa Zarządu Głównego SPK jest moim 5-tym kolejnym z rzędu wyborem na to stanowisko.

Adam Taff



Prezes SPK Kolo Nr. 13 Krysia Kovach i
delegacja z Winnipegu.



K. Teper przewodniczący komisji
rewizyjnej, A. Taff, J. Bigder,
L. Michalak, T. Michalak

Zdjęcia z XXXIII Walnego Zjazdu SPK w Kanadzie



Miejska policja Torontońska przy
Budynku SPK Koło Nr 20 w Toronto



H. Lekusz, A. Garlicki, A. Taff, J. Bigder



Składanie wieńca przed pomnikiem Katyńskim w Toronto



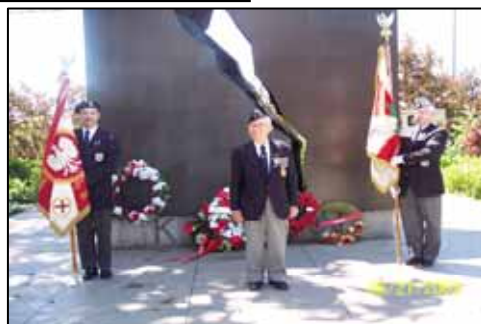
A. Taff, J. Bigder, A. Garlicki, H. Lekusz,
K. Teper, A. Ruta



Andrzej Ruta ze Sztandarem SPK Koło
Nr 8 Ottawa podczas Mszy Św
w kościele St. Kostki



Jan Gasztold wyprowadza sztandary z kościoła Stanisława Kostki



Sztandary SPK przy pomniku Katyńskim
A. Ruta, J. Gasztold, J. Foltyn



J. Foltyn ze Sztandarem SPK Kolo Nr. 7
Montreal podczas Mszy Św w kościele
Śt. Kostki



Ks. J. Wadalowski i O. J. Naglewski

Final XXXIX Konkursu Recytatorskiego

Tak daleko stąd, a tak blisko...

Usiadłam obok gromady młodocianych recytatorów, ich rodziców i nauczycieli z Montrealu - razem przyjechały 23 osoby. Wszyscy pełni entuzjazmu, przekonani o sukcesie, który ich nie ominie w mających się odbyć już za chwilę rozgrywkach finałowych Konkursu Żywego Słowa -27 im. Marii i Czesława Sadowskich organizowanego przez Fundację W. Reymonta w Toronto. Zapewne podobnie czują licznie zgromadzeni młodzi i towarzyszący im rodzice oraz nauczyciele polskiego języka przybyli z bliskich i odległych miast prowincji: Ontario, British Columbi, Manitoby, Quebecu i Alberta. Trwają w oczekiwaniu rodziny z Vancouver, Winnipegu, Edmonton, Montrealu, a także z Hamilton, London, Mississauga, Oakville i Oshawy. Z całej Kanady przybierali oto do Toronto pod opieką rodziców młodzi uczestnicy, wyselekcjonowani już w rozgrywkach wstępnych z 202 uczniów polskich szkół w Kraju Klonowego Liścia, którzy poprzez przesłanie nagranej na taśmie video lub DVD swojej recytacji polskiej poezji i prozy zgłosili udział w XXXIX Konkursie Recytatorskim Fundacji W. Reymonta, mającym, jak co roku finał w Toronto. Po przesłuchaniu taśm przez komisję kwalifikacyjną wyłonionych zostało 36 finalistów, którzy teraz oto walczyć będą o miejsca medalowe. Stawką najwyższą jest wyjazd dwóch laureatów do Polski na V Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. "Mówimy Reymontem."

W siedzibie Grupy I Związku Polaków w Kanadzie w Toronto siedzę, jak mówiłam, obok recytatorów i ich rodzin z Montrealu, więc na przykładzie tego miasta mogę dokładnie zorientować się, jaki jest stosunek kanadyjskiej Polonii do Konkursu. Nie wiadomo, kto ma w sobie więcej entuzjazmu: dzieci i młodzież czy rodzice i nauczyciele? Dowiaduję się od otoczonej przez rodziców, uśmiechniętej, rozpromienionej inicjatorce konkursów żywego słowa w Montrealu, Bożeny Chylewskiej, nauczycielki języka polskiego w Polskiej Szkole przy Konsulacie, że takie rozgrywki o piękną polszczyznę odbywają się tam już od 8 lat - pod patronatem Konsulatu Generalnego R.P. w Montrealu i finały zawsze mają

miejsce w pięknych salach Konsulatu, co oczywiście dodaje im prestiżu. Od paru lat stanowią już one I etap konkursu Fundacji W. Reymonta, który rozszerzony został ostatnio na całą Kanadę. Cieszymy się, że wypłynęliśmy na wody ogólnokanadyjskie - mówią rodzice z Montrealu. A to dzięki zaproszeniu nas dwa lata temu do udziału w Konkursie Fundacji W. Reymonta z Toronto, czyli wyjściu przez prezesa Kazimierza Chrapkę poza Ontario i objęciu zasięgiem Konkursu Recytatorskiego wielu prowincji Kanady.

- Czym jest dla nas ten Konkurs, podam pani przykład naszej szkoły - dodaje Alina Szędziół, polonistka z Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Montrealu - mamy w szkole 200 dzieci, a 160 brało udział w pierwszym etapie Konkursu! Wybraliśmy spośród nich 30-tu do kolejnego etapu. Do Toronto przyjechało łącznie ze wszystkich szkół w Montrealu 8 recytatorów.

Zwraca moją uwagę matka trojga dzieci też z Montrealu, pani Ludera - przywiozła całą trójkę w wieku 7, 11 i 14 lat, bo wszyscy biorą udział w konkursie. 14-letni Dominik Ludera zajął w ubiegłym roku pierwsze miejsce wśród najlepszych w Finale XXXVIII Konkursu Fundacji W. Reymonta w Toronto - wygrał wyjazd do Polski! Ciągnie mnie do tej rodziny zupełnie intuicyjnie, bo nie wiem jeszcze, że cała trójka Luderów zajmie w obecnym Finale wysokie miejsca. Może urzeka mnie to, co pani Ludera szepce mi do ucha ściszym głosem, bo już zaczyna się Finał:

- Cieszę się, że moje dzieci poszerzają swoje horyzonty o piękno polskiej tradycji, a zwłaszcza literatury. W ten sposób obok języka angielskiego i francuskiego zgłębiają tajniki jakże ważnego dla nas języka, bo związanego z krajem, z którego się wywodzimy.

Wcale nie mniejszy entuzjazm panuje wśród delegacji z innych prowincji Kanady, dla których przyjazd na Finał Konkursu Recytatorskiego jest wielkim przeżyciem. Z Ontario Fundacja otrzymała 109 zgłoszeń, z Manitoby 56, z British Columbi 17, a z Quebecu 19. Dołączyła się, w tym roku po raz pierwszy i Alberta, a więc 5 prowincji - od Atlantyku po Pacyfik. Podobnie jak wspomniana wyżej rodzina z Montrealu, rodzina państwa Gadowskich z Mississaugi też przywiozła trójkę finalistów, którzy, jak się okaże później,

zajmą czołowe miejsca w swoich grupach wiekowych.

Oto już rozpoczyna się Finał XXXIX Konkursu. Przybyłych z całej Kanady. Uczestników, ich rodziny i nauczycieli wita prezes Fundacji im. W. Reymonta, przewodniczący Komitetu Konkursu Recytatorskiego, Kazimierz Chrapka. Na wstępie przekazuje dla obecnych na sali życzenia od byłego Wójta z Lipiec Reymontowskich i jednocześnie byłego prezesa Fundacji im. Wł. St. Reymonta jak również życzenia od nowo wybranego prezesa Lipieckiej Fundacji, pani Danuty Łaski. Przypomina, że Konkurs dedykowany jest Marii i Czesławowi Sadowskim, pionierom emigracji z lat 20-tych, ofiarnym działaczom Związku Polaków w Kanadzie, współtwórcom Katedry Historii Polski na Uniwersytecie Torontońskim, którzy cały trud swej ciężkiej i owocnej pracy przekazali na konto Fundacji W. Reymonta w Toronto w celu utrzymania polskiego dziedzictwa kulturowego w Kanadzie. Piękne wydaje mi się 9 zamieszczonych w programie Konkursu a związane z pamięcią o tej niezwyklej parze jedno z haseł Fundacji: "Polskość była ich dumą - naszą niech będzie powinność"...

Szczególnie serdecznie Kazimierz Chrapka wita delegację z Polski, przybyłą na Finał Konkursu Żywego Słowa do Toronto. I tu parę słów wyjaśnienia. Dzięki podjętej w 2000 roku współpracy prezesa polskiej, 5 Fundacji im. Wł. St. Reymonta, Jerzego Kabata, z prezesem bliźniaczej Fundacji w Kanadzie, Kazimierzem Chrapką odbywa się w Polsce już od 5 lat Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. "Mówimy Reymontem", organizowany pod patronatem Fundacji im. Wł. St. Reymonta z Lipiec Reymontowskich. Zwycięzcy kanadyjskiego Konkursu są zapraszani do Polski, a laureaci konkursu, odbywającego się w Polsce - do Kanady. Tym razem na Finał Konkursu Recytatorskiego do Toronto przyleciały z Polski, w ramach nagrody za uzyskane w kraju pierwsze miejsca, dwie laureatki IV Ogólnopolskiego Konkursu pt. "Mówimy Reymontem": Ilona Lewandowska z Solca i Jessica Plewińska z Kołaczkowa ze swymi opiekunkami-nauczycielkami: Anną Wojciechowską i Stefanią Felicką. Witane przez zebranych szczególnymi oklaskami dziewczęta z Polski wystąpią za chwilę z recytacjami w Koncercie
.....cd na str. 7

....ze str. 6

Laureatów, a potem spędzą w Ontario cały tydzień wypełniony zwiedzaniem, spotkaniami z młodzieżą i nauczycielami szkół polonijnych, weteranami i poznawaniem struktur życia polonijnego w Kanadzie.

Zniesienie wiz między Polską a Kanadą ułatwia tę wymianę utalentowanych, młodych i zakochanych w pięknej polszczyźnie recytatorów.

Dzieci i młodzież z Kanady, zakwalifikowane do XXXIX Finału Konkursu Recytatorskiego, zostały podzielone na 6 grup wiekowych, a te z kolei, dla sprawniejszego przebiegu dwóch eliminacji końcowych - też na dwie grupy: od 6 do 11 lat i od 12 do 19 lat. Obie grupy prezentują się jednocześnie w dwóch pomieszczeniach, w związku, z czym Komisja Sędziowska również podzielona została na dwie grupy.

Drugą, już wspólną częścią rozgrywek będzie Koncert Galowy Laureatów, a punktacja z obydwu części traktowana jest jako finałowa.

Pozostałam w sali, w której występują starsi uczestnicy. Wszyscy wybrali obowiązkowy fragment prozy W. Reymonta, najczęściej z "Chłopów" - najpopularniejszej, nagrodzonej niegdyś Noblem trylogii tego autora. A są to fragmenty żywe, barwne, o jędrnym języku. Izabela Sokolnicka z Montrealu, z grupy VI, ciekawie oddaje zgon namiętność jednej z głównych bohaterek "Chłopów", 1 Jagusi, zamężnej ze starym Boryną, do jego syna, Antka. Mówi fragment o ich zerwaniu, wykazując wnikliwe zrozumienie dla ludzkich uczuć i słabości. Wspomniany wyżej Dominik Ludera z Montrealu wybiera z trylogii Reymonta fragment chłopskiej opowieści o Jezusie i psie - wywołuje wzruszenie. A Michalina Wawro z Montrealu (grupa V: 14-15 lat) sugestywnie interpretuje, psychologiczny fragment z innej powieści tego autora, mianowicie z "Komediantki", natomiast Alexander Chodak świetnie oddaje nastrój fragmentu noweli "Szczęśliwi".

To są moje pierwsze wrażenia z przesłuchań niektórych osób z IV, V i VI grupy, które wywarły na mnie największe wrażenie, nie sposób, niestety, wymienić wszystkich. A teraz uczestnicy i ich rodziny przed Koncertem Laureatów zaproszeni zostali na wspólny obiad.

Koncert Laureatów! Napięcie wzrasta, bo

z 36 przybyłych do Toronto finalistów wybranych zostało przez Komisję Sędziowską 18 osób, zdobywców pierwszych trzech miejsc w każdej grupie wiekowej i teraz oni staną w szranki o laur pierwszeństwa. Recytują od najmłodszych, 6-letnich do najstarszych, 19-letnich. Ci pierwsi rozbijają dziecięcym wdziękiem, z jakim podają przygotowane wierszyki, takie jak: "Samochwała", "Małuszkiewicz i wieloryb", "Pranie" Marii Konopnickiej, "Na straganie" Jana Brzechwy, "Siedmiomilowe buty", czy fragment bajki Wandy Chotomskiej "Tadek-Niejadek". Inni ze średnich grup recytują "Przyjaciół" Mickiewicza, czy też Kownacką albo bajki. Pora na najstarszych wiekiem laureatów - grupa IV, V i VI. Teraz mówić będą wiersze z własnego, indywidualnego wyboru, wypowiedzianego być może przez nauczycieli lub rodziców. I zjawia się poezja bardzo ambitna, czasami aż zapierająca dech w piersiach. Martyna Gadomska przygotowała fragment III cz. "Dziadów" poświęcony wywózce kibitkami na Sybir na poniewierkę i śmierć wileńskich filaretów i filomatów, wówczas dzieci niemal jeszcze. Zwycięzcy nad dziatwą" - mówi z ironią o zaborcy Mickiewicz i kończy: "Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże zapomnij o mnie". Jak dobrze słuchać poezji tak wysokiego lotu. Zeszłoroczny laureat, Dominik Ludera przygotował z kolei "Raport z oblężonego miasta" Zbigniewa Herberta. Miasto w wierszu Herberta jeszcze się broni, świadome tej prawdy, że "jeśli stracimy ruiny - nie pozostanie nic". Aluzje są czytelne, wiemy, jakiemu szczególnie miastu wojna zgotowała II Apokalipsę. Jego losy jeszcze się waży, ale "ci, których dotknęło nieszczęście są zawsze samotni", bo przyszło im poznać "twarz ognia, śmierci, zdrady". Jakże silna w wyrazie jest poezja naszego największego powojennego poety, Zbigniewa Herberta! Nie sposób słuchać tego wiersza, podawanego przez Dominika Luderę z niezwykłym skupieniem - bez wzruszenia.

A tu jeszcze Izabela Sokolnicka z Montrealu oddaje dramatyzm słynnej piosenki barda Solidarności, Jacka Kaczmarskiego "Oblawa II" o bezwzględnej "oblawie", jaką na młodych czyniła komuna. A więc najnowsza historia, tak bliska tragedii, choć skończyła się bezkrwawym

zwycięstwem. Wzruszenie narasta, gdy Aleksander Chodak z Montrealu mówi z wielkim wyrazem, głosem ścisłym, lecz napiętym, wiersz Konarskiego o tragedii polskich oficerów w Katyniu. Wrażenie wstrząsające!

Aleksander otrzymuje wielkie brawa słuchaczy.

Słucham utworów naszych poetów, tak interesująco interpretowanych przez młodziutkich Polaków z Kanady i dochodzę do wniosku: trudny będzie wybór zwycięzcy. Moje refleksje krążą wokół motta tegorocznego Konkursu, a brzmi ono: "talent był i pozostanie darem, za który odpowiadają wszyscy, choć otrzymuje go tylko jednostka". Tak, ów dar to iskra, którą mają w sobie ludzie nazwani przez niektórych "wybrańcami bogów", ale "stają się nimi pod jednym warunkiem - że tę iskrę talentu pielęgnują i rozwijają. " "

Oto Koncert Laureatów dobiegł końca i prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Władysław Lizoń, w towarzystwie pani konsul Ewy Manieckiej z Konsulatu Generalnego R. P. w Toronto, oraz vice-prezesa Fundacji W. Reymonta, Witolda Jaroszewskiego wręcza wszystkim 18 laureatom pamiątkowe medale, dyplomy i okolicznościowe albumy.

Donacje pieniężne zostały przyznane przez Fundację W. Reymonta szkołom za najliczniejszy udział w Konkursie uczniów danej placówki. Pierwsze miejsce zajęła Polska Szkoła św. Ducha, drugie Polska Szkoła im. Jana Pawła II, obie z Winnipegu, a trzecie przypadło w udziale Polskiej Szkole Średniej im. St. Charles z Hamilton. Dyplomy uznania otrzymali nauczyciele wyróżnieni za największą ilość przygotowanych do Konkursu uczniów a są to: Danuta Kwapiszewska z Winnipegu, Monika Karpińska z Hamilton i Beata Baczyński z Oshawy.

Zanim zostanie ogłoszony końcowy werdykt Komisji Sędziowskiej, która pracowała pod przewodnictwem dr Joanny Lustańskiej, prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Władysław Lizoń, składa gratulacje wszystkim finalistom, szkołom, rodzicom i dziadkom, którzy potrafili przepoić młodych tak wielką miłością do polszczyzny. Wysoko ocenia ten rodzaj promocji piękna polskiego języka w Kraju Klonowego Liścia, jaką

.....cd na str. 8

...ze str. 7

od 39 lat prowadzi Fundacja W. Reymonta w Toronto. Poinformował też o innej akcji, mającej podobny cel, organizowanej ostatnio przez KPK, a polegającej na wysyłaniu grup młodzieży na kolonie letnie do Polski w nagrodę za wyniki w nauce języka polskiego.

Przemawia Danuta Warszawska, współzałożycielka Fundacji i jedna z jej poprzednich prezesów, członkini Rady Fundacji Jana Pawła II w Watykanie. Mówiąc o początkach Konkursu niezwykle ciepło wspomina nieżyjącą już Michalinę Wolnik, inicjatorkę i Matkę Konkursu, która przed 39 laty zaprosiła ją do współpracy przy organizacji Konkursu pod patronatem Fundacji W. Reymonta, który od tej pory odbywa się każdej wiosny. Pani Michalina była fenomenalną nauczycielką, przykładem i autorytetem nie tylko dla pani Danuty, z którą łączyła ją serdeczna przyjaźń, ale również dla wielu pokoleń przyszłych pedagogów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.

Prezes Kazimierz Chrapka uświadamia przybyłym z całej Kanady dzieciom i młodzieży, oraz gościom z Polski, że znajdują się w sali Związku Polaków w Kanadzie, który w ubiegłym roku obchodził swoje 100-lecie i jest w historii tego kraju pierwszą organizacją etniczną, zarejestrowaną w rządzie federalnym Kanady. Naszą powinnością jest nawiązywać do tak bogatej tradycji krzewienia polskości i rozbudzania patriotyzmu wśród młodego pokolenia polonijnego w Kraju Klonowego Liścia.

Ten Finał Konkursu Żywego Słowa, przeżywany wspólnie przez dzieci, rodziców, nauczycieli i wszystkich obecnych, ma dla mnie niezwykle urok. Jest w tym jakaś swojskość i radość, spotęgowana poczuciem, że na obczyźnie spotkali się rodacy kilku pokoleń połączeni miłością do polskiej literatury. A że jest ona naprawdę piękna, nie muszę państwa przekonywać. Szczególnie cieszy fakt, że młodzi przejmują pałeczkę od poprzednich pokoleń. W ich wykonaniu mieliśmy czasem do czynienia z prawdziwym artyzmem, a składała się na to: indywidualna interpretacja, odpowiednia artykulacja, nienaganna dykcja, a przede wszystkim wydobycie głębokich myśli i uczuć zawartych w wybranych przez nich utworach naszych wybitnych poetów. Właśnie artyzm wyczuwalny był w

recytacji takich 15 uczestników, jak Patryk Ludera (Montreal), Julita Gadowski (Mississauga), Józefina Przystupa (Vancouver), Natalia Weichsel (Winnipeg), Klaudia Wojtanowski (Mississauga), Michalina Wawro (Montreal) i Alexander Chodak (Montreal), zdobywców złotych medali w swoich grupach wiekowych.

Szczególne wzruszenie, które mnie ogarnęło, gdy Alexander Chodak recytował "Katyń" Feliksa Konarskiego, udzieliło się nie tylko mnie, ale i wszystkim obecnym na sali oraz Komisji Sędziowskiej - bo to on właśnie został laureatem najwyższej nagrody - wyjazdu do Polski. Fundacja W. Reymonta z Toronto pokryje jego bilet lotniczy, a tygodniowy pobyt w kraju sfinansują organizatorzy piątej edycji

Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbędzie się 26-27 września tego roku, w Kołaczkwie (koło Poznania). Z młodszych po laur zwycięstwa sięgnęła też 10-letnia Józefina Przystupa z Vancouver (grupa III), która w sposób rozbijający, z dziecięcym wdziękiem i z poczuciem humoru przedstawiła fragment bajki Wandy Chotomskiej o Tadku-Niejadku, legitymując się przy okazji piękną dykcją. W tym momencie prezes Fundacji, Kazimierz Chrapka, prowadzący Finał i Koncert Laureatów ogłasza oficjalne zakończenie XXXIX Konkursu Recytatorskiego im. Marii i Czesława Sadowskich organizowanego przez Fundację W. Reymonta w Toronto, zachęcając wszystkich do wzięcia udziału w jubileuszowym, 40-stym Konkursie Recytatorskim, który odbędzie się wiosną 2010 roku.

"Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!" - To zawołanie Jana Pawła II, będące mottem ubiegłorocznego XXXVIII Konkursu Recytatorskiego Fundacji W. Reymonta przypomniało mi się, gdy słuchałam tegorocznych "najlepszych z najlepszych". Konkurs Fundacji W. Reymonta - to nie tylko kształcenie wrażliwości literackiej młodych, ale i ich postawy wobec świata i ludzi. Zarówno im, wchodzącym w życie, jak i nam, skupionym słuchaczom, pozwala rozsmakować się w kulturze żywego słowa - w ten sposób powrócić do korzeni: mowy ojców i kraju, który jest tak daleko stąd, a tak blisko...
Tekst autoryzowany.

...ze str. 2

polskim sejmie przejmie Cezary Atamanczuk (zasada jest - następny z listy). Ma teraz kryminalne zarzuty (za amfe i marihuanę, oraz próbę przekupstwa). Klub PO oświadcza, że nie wpuści go do swego klubu.

Sejm uchwalil

Pomoc w spłacie kredytów mieszkaniowych osobom, które utraciły prace. Maksymalnie 1200 zł miesięcznie przez rok. Nie do ręki, tylko na konto banku, w którym zaciągnięto kredyt.

Okupacja?

Jakieś zadrażnienia na linii polsko-litewskiej. Poszło o wypowiedź ministra Radosława Sikorskiego że 'Litwa uważa, że Polska okupowała Wilno przed wojną, a my tak nie uważamy'. Litewskie MSZ protestuje. Czy nie można się pogodzić, że te same sprawy można widzieć inaczej - i żyć z tym?

Minister finansów

Przedstawił plany nowelizacji budżetu. W zarysie: nie będzie w tym roku podwyżek podatków ani składek, ale w przyszłym już mogą być. Rząd poszuka dodatkowych 3 mld oszczędności, na razie nie ujawniono gdzie (dodatkowych w stosunku do tego, co ministrowie szukali "na wszelki wypadek" na początku roku). Deficyt zostanie zwiększony o 9 mld zł. I rząd zamierza wycisnąć ile się da z dywidend w spółkach, w których ma udziały i z prywatyzacji. Prognoza wzrostu w znolizowanym budżecie ma być skorygowana do 0.2%.

Jarosław Kaczyński

Zrzekł się immunitetu poselskiego w związku z procesami, jakie wytoczył mu były minister spraw wewnętrznych jego rządu, Janusz Kaczmarek, o oszczerce wypowiedzi na swój temat.

Lech Kaczyński

W piśmie skierowanym do uczestników zjazdu specjalistów od prawa konstytucyjnego zaproponował wydłużenie kadencji prezydenta do 7 lat. Z trochę dziwnym uzasadnieniem, że to ze względu na "istniejący w kraju wielopartyjny system polityczny". Propozycja nie wywołała jakiegokolwiek dyskusji. A prezydent już się z niej trochę wycofuje.

Światowy Kongres Kresowian i Kresowy Ruch Patriotyczny zapraszają na XV Światowy Zjazd i Pielgrzymkę Kresowian Jasna Góra - 5 lipca 2009

KRESOWIANIE NIE TRACA NADZIEI!

W dniu **5 lipca 2009** po raz piętnasty na Jasnej Górze u stóp Matki Bożej Królowej Polski, Kresowianie z całego świata spotkają się na Światowym Zjeździe Kresowian. Będzie to nie tylko modlitewna uroczystość poświęcona pamięci Polaków, którzy 65 lat temu na Kresach Wschodnich II RP ponieśli męczeńską śmierć z rąk OUN UPA - lecz także okazja do społecznej debaty na temat ciągle nie załatwionych spraw, związanych z wypędzeniem Polaków z ich ziem ojczystych oraz problemów Rodaków, którzy na tych ziemiach pozostali. Problemom tym poświęcić chcemy otwarte Forum Kresowe. Priorytetem będą niezwykle trudne sprawy, z jakimi borykają się Polacy za naszą wschodnią granicą, m.in.: dyskryminacja polskiego szkolnictwa; sprawa własności polskiej na Litwie oraz języka, w tym pisowni nazw polskich; dyskryminacja Polaków na Białorusi i Ukrainie Zachodniej, gdzie niszczy się nasz dorobek kulturalny, dowody naszej 700-letniej obecności na tych terenach oraz zakłamuje historię, szczególnie dotyczącą drugiej wojny światowej. Poruszyć chcemy także niezłatwione do tej pory sprawy upamiętnień miejsc kaźni naszych Rodaków na Kresach i należytego miejsca dla tych tematów w naszych mediach i programach szkolnych. - - - - - Nowym problemem, nad którym musimy się pochylić jest postępująca ukrajinizacja kościoła rzymsko - katolickiego, będącego do tej pory ostoją polskości na tych terenach.

XV Światowy Zjazd zainauguruje w kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 9.30 msza święta, podczas której homilię wygłosi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. W czasie mszy św. zostanie poświęcony kamień węgielny pod

pomnik ofiar ludobójstwa dokonanego przez OUN UPA na Kresach. Otwarte Forum Kresowe 09 rozpocznie się w sali Jana Pawła II o godz. 11.00.

Uroczystości zakończy Koncert Jasnogórski z recitalem aktorskim artysty scen krakowskich Wojciecha Habeli - zdobywcy I nagrody w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Lwowskiej i Lwowskiego Bałaku - Kraków 2008. Wystąpią także: chór Gloria Dei z Wrocławia i zespół CANZONA z Gorzowa Wlkp.

Z apelem o patronat nad naszymi uroczystościami wystąpiliśmy do 9 Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Lecha Kaczyńskiego.

Piszemy w nim m.in.:

Szanowny Panie Prezydencie! - Do Pana, jako do najwyższego Majestatu Rzeczypospolitej; człowieka, któremu na sercu leży dobro wszystkich Polaków - zwracamy się z prośbą o wsparcie nas w działaniach na rzecz załatwienia spraw dot. Kresów wschodnich i zachodnich; kwestii, które stanowią nie tylko problem dla Kresowian, mieszkańców tych ziem, ale są sprawami istotnymi dla wszystkich Polaków.

Do udziału w Forum Kresowym zaprosiliśmy Marszałka Macieja Płażyńskiego - prezesa Wspólnoty Polskiej; Andrzeja Przewoźnika - sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa; posłów, senatorów, eurodeputowanych. Oczekujemy odpowiedzi na zaproszenie skierowane do J.E. Abp. Mieczysława Mokrzyckiego—Metropolity Lwowskiego.

Zaproszenia skierowaliśmy także do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Zarządu TVP S.A., Ministerstwa Edukacji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Chcemy, aby wreszcie nas, Kresowian, wysłuchano, a w ślad za tym - podjęto konkretne działania. Uważamy, bowiem, że rosnącym lawinowo problemom i ciągle niezłatwionym sprawom dotyczącym nie tylko Kresowian, stawić czoła możemy tylko z pomocą tych, którzy Rzeczpospolitą rządzą, przy powszechnym, społecznym i medialnym poparciu.

Uznając wyjątkowość chwili, Światowy Kongres Kresowian i Kresowy Ruch Patriotyczny apelują o jedność wszystkich organizacji kresowych, udział w XV Światowym Zjeździe i współdziałanie w obchodach 65 rocznicy ludobójstwa na Kresach, - traktując tę jedność jako patriotyczny obowiązek.

Jasna Góra czeka nie tylko na Kresowian; - czeka także na Sympatyków Ruchu Kresowego, Przyjaciół i Sprzymierzeńców; na Polaków wiernych pamięci o historii tworzonej przez Polskę na Kresach Wschodnich przez kilkadziesiąt lat.

Udział w Zjeździe może wziąć KAŻDY, kto czuje potrzebę bycia z nami w tym szczególnym miejscu i w takiej chwili. Każdy też, czy to z Kresów czy ze Śląska, z Pomorza czy Wielkopolski, z Chicago, Melbourne czy Ottawy - będzie przyjęty przez organizatorów jak członek wielkiej kresowej rodziny. Nie jesteśmy w stanie wysłać wszystkim imiennych zaproszeń. W dobie Internetu i szerokiej możliwości informacji medialnej - mamy nadzieję nie tylko dotrzeć z tym zaproszeniem do szerokiego kręgu Kresowian, ale także zmobilizować tą drogą do udziału w Zjeździe naszych Przyjaciół i Sympatyków.

Zachęcamy oddziały Towarzystwa Miłośników Lwowa, Wilnian, Wołynian, stowarzyszenia kresowe i kombatanckie - do organizowania, wzorem bytomskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa, zbiorowych wyjazdów na tę, szczególnie znaczącą w tym roku - uroczystość na Jasnej Górze.

Wierni narodowej pamięci, w imię solidarności z naszymi Rodakami za wschodnią granicą - bądźmy w tym dniu razem!

W imieniu Komitetu Organizacyjnego

Jan Niewiński
Jan Skalski
Kresowy Ruch Patriotyczny
Światowy Kongres Kresowian

Informacje dodatkowe:
www.kresowianie.com
kontakt: Lwow1@o2.pl
Tel. 032-281-28-07./Tel./fax.: 032-281-51-51, kom. 507-169-825



Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej wydał oświadczenie gratulując Rządowi Kanadyjskiemu



przywrócenia przywilejów Polskim Weteranom odebranych im w 1995 roku.

Władysław Lizoń, Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej powiedział. „W imieniu Kanadyjczyków polskiego pochodzenia, pragnę podziękować Rządowi Kanadyjskiemu a szczególnie Premierowi Stephenowi Harperowi, Ministrowi do Spraw Weteranów Greogowi Thomson oraz Ministrowi do Spraw Obywatelstwa, Imigracji i Wielokulturowości Jasonowi Kenney za przywrócenie przywilejów Polskim Weteranom mieszkającym w Kanadzie. Polscy Kombatanci walczyli u boku kanadyjskich żołnierzy podczas II Wojny Światowej, zachowując podstawowe wartości praw człowieka, wolności i zasady prawa. To ogłoszenie nie tylko pozwala polskim Weteranom korzystać z przywilejów, ale co ważniejsze, ma wymiar symboliczny, bo oddaje im zasłużony szacunek.”

Wśród obecnych gości podczas oficjalnej wypowiedzi w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów byli również dr. Piotr Ogrodzinski Ambasador Polski w Kanadzie, Minister Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dr. Jan Stanisław Ciechanowski, Prezes Krajowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) dr. Andrzej Garlicki oraz Prezes SPK Okręg-20 Marceli Ostrowski. Obecni byli także członkowie Parlamentu Federalnego: Bob-Dechert, Mississauga-Erindale, Rick Norlock, Northumberland-Quinte West, David Sweet i Ancaster-Dundas-Flamborough.

Weterani państw alianckich cieszyli się wszystkimi przywilejami przyznanymi przez Kanadyjskie Ministerstwo do Spraw Weteranów do 1995 roku. O odebrane przywileje Kongres Polonii Kanadyjskiej oraz inne

organizacje polonijne walczyły przez ponad dziesięć lat wywierając nacisk na rząd by je przywrócić. Kanadyjscy konserwatyści zobowiązali się do tego w kampani wyborczej w 2008 roku.

Kończąc oświadczenie prezes KPK Władysław Lizoń powiedział: „Kongres Polonii Kanadyjskiej przedstawił sprawę Stephenowi Harperowi tuż po jego wyborze na premiera, razem z innymi zagadnieniami ważnymi dla Polonii. Premier Harper szybko zareagował na oczekiwania polskiej grupy etnicznej i doprowadził do rozwiązania tej kwestii. Jesteśmy mu niezmiernie wdzięczni za jego oddanie i wysiłek.”

Rząd Kanady wprowadza zmiany ustawodawcze celem przywrócenia świadczeń dla weteranów wojsk sprzymierzonych i ich rodzin

Ottawa, Ontario – 1 czerwca 2009 r. – Minister d/s Weteranów Greg Thompson wprowadził poprawkę do *Ustawy o świadczeniach dla weteranów*, dotyczącą przyznania świadczeń dla weteranów wojsk sprzymierzonych i ich rodzin.

„Nasz Rząd poczynił obietnicę wesprzeć weteranów wojsk sprzymierzonych, mieszkających w Kanadzie, przywracając im świadczenia, które zostały zniesione w 1995 r. Jesteśmy dumni z tego, że możemy dotrzymać tej obietnicy, wprowadzając poprawkę do związanego z tym ustawodawstwa” - powiedział Minister Thompson. „Nasz Rząd wprowadził znaczne ulepszenia w programach, usługach i zasiłkach dla weteranów i ich rodzin od 2006 roku. To nowe ustawodawstwo pozwala na rozszerzenie naszego zaangażowania, oferując weteranom wojsk sprzymierzonych większy wybór, więcej możliwości i więcej szans na to, by żyli otoczeni szacunkiem, wygodniej, z godnością i honorem”.

Zgodnie z proponowaną ustawą, weterani wojsk sprzymierzonych z czasu II Wojny Światowej, mieszkający w Kanadzie od co najmniej dziesięciu lat, będą mieli dostęp do zasiłku dla weteranów, związanej z nim pomocy oraz opieki zdrowotnej. Kwalifikować się do tego również ci, którzy walczyli jako żołnierze wojsk sprzymierzonych w czasie Wojny Koreańskiej. Świadczenia takie będą mogli otrzymywać także członkowie ich rodzin. Kiedy zmiany te

wprowadzone zostaną w życie, będą ważne retroaktywnie, do 4 października 2008 r., to jest daty, kiedy obecny Rząd otrzymał nowy mandat realizowania swojego zobowiązania wobec weteranów wojsk sprzymierzonych.

„Chcemy jak najszybciej uruchomić te świadczenia” - dodał Minister Thompson. „Toteż kwalifikujący się do nich weterani wojsk sprzymierzonych i ich rodziny będą otrzymać płatności retroaktywnie, począwszy od 14 października 2008 r.”

Weteran wojsk sprzymierzonych to osoba, która służyła w jakimkolwiek wojsku sprzymierzonym z Kanadą w czasie I Wojny Światowej, II Wojny Światowej i Wojny Koreańskiej.

Aby uzyskać więcej informacji, prosimy odwiedzić strony www.vac-acc.gc.ca lub zadzwonić na numer **1-866-890-6813** (po angielsku) i **1-866-890-9437** (po francusku), ewentualnie **1-800-465-7735**.

Wprowadzenie

W 1995 r. do *Ustawy o świadczeniach dla weteranów wojennych* wprowadzono poprawkę, polegającą na tym, że weterani wojsk sprzymierzonych, którzy emigrowali do Kanady po skończeniu II Wojny Światowej nie kwalifikowali się już do otrzymywania świadczeń (osoby, które otrzymywały te świadczenia przed wniesieniem poprawki otrzymują je nadal). Rząd Kanady przedstawił wniosek ustawy, mającej na celu objęcie tymi świadczeniami mało zarabiających weteranów wojsk sprzymierzonych w czasie II Wojny Światowej. Zaproponował również, aby z uprawnień tych skorzystali także weterani wojsk sprzymierzonych z czasów Wojny Koreańskiej. Członkowie ich rodzin także będą się kwalifikować do otrzymywania świadczeń.

Aby zakwalifikować się do tych świadczeń, mało zarabiający weterani wojsk sprzymierzonych **muszą** spełniać następujące warunki:

- walczyli po stronie aliantów w czasie II Wojny Światowej lub w czasie wojny koreańskiej;
- mieszkają w Kanadzie od co najmniej 10 lat, lub
- mieszkali w Kanadzie przed zaciągnięciem się do wojska i
- zamieszkają teraz w Kanadzie.

Tak jak wszystkie programy weterańskie, zakwalifikowanie się docd na str. 11

....ze str. 10



Dr. A. Garlicki, Hon. Greg Thompson, Hon. Jason Kenny, Ambasador Dr. Piotr Ogrodziński & Radość Joy Dance Group

wyżej wymienionych świadczeń zależy od szeregu czynników, w tym miejsca odbywania i długości służby, dochodów oraz stanu zdrowia.

Wniosek do ustawy przewiduje następujące świadczenia:

Zasilek weterański – gwarantowany miesięczny zasiłek na pokrycie podstawowych potrzeb,

Fundusz pomocy – pomoc finansowa w sytuacji kryzysowej, związanej ze zdrowiem i bezpieczeństwem

Pogrzeb i pochówek – pomoc finansowa, zapewniająca godne pochowanie weterana,

Świadczenia medyczne – ubezpieczenia, płacone za aparaty słuchowe, lekarstwa na receptę, opiekę dentystyczną i związaną ze wzrokiem.

Program dla samodzielnego weterana – program w domu z zagwarantowaną opieką pielęgniarstwa, dostępem do zdrowego jedzenia, sprzątaniami, utrzymaniem przestrzeni wokół domu i innymi usługami.

Opieka długoterminowa – zakwaterowanie w instytucji opieki dla tych, którzy nie mogą dłużej mieszkać u siebie w domu.

Rodziny również mogą korzystać z zasiłku dla weteranów, z funduszu pomocy oraz pomocy w utrzymaniu domu i przestrzeni wokół domu po to, aby mogli zachować swój dom.

Wdrożenie programu przewiduje się w styczniu 2010 r., ale kwalifikujący się weterani i ich rodziny mogą otrzymać świadczenia retroaktywnie od 14 października 2008 r.

Jakie dokumenty potrzebne będą przy ubieganiu się o zasiłek weterański?

Przy ubieganiu się o zasiłek weterański potrzebne będą takie dokumenty jak wypełniona deklaracja podatkowa za 2007 r. oraz potwierdzenie służby wojskowej. Jeżeli niemożliwe będzie znalezienie tego ostatniego, personel Ministerstwa d/s Weteranów będzie mógł w tym pomóc.

Potrzebuję w tej chwili [wózka inwalidzkiego itd.] Czy muszę czekać do stycznia, żeby się dowiedzieć, czy się kwalifikuję?

Tak, będziesz musiał poczekać. Dopiero jak złożysz podanie, które zostanie zweryfikowane, będziemy mogli zdecydować, które z Twoich wydatków zostaną przez nas pokryte lub zwrócone. W związku z tym prosimy nie dokonywać żadnych zakupów zakładając, że zwrócone zostaną koszty.

Kto uważany jest za członka rodziny?

Zwykle będzie to wdowa/wdowiec, ale może też być osoba w konkubinacie, dziecko na utrzymaniu, lub sierota.

Ilu weteranów wojsk sprzymierzonych otrzymuje w tej chwili świadczenia?

Około 3.200 weteranów wojsk sprzymierzonych, którzy przenieśli się do Kanady po wojnie otrzymuje usługi i świadczenia. Statystyki dotyczące tego, ile jest weteranów wojsk sprzymierzonych, którzy mieszkali w Kanadzie przed wojną, są niedostępne ponieważ oni obsługiwani są przez programy, które otrzymują weterani kanadyjscy.

Według oceny Ministerstwa d/s weteranów, ilu weteranów wojsk sprzymierzonych mieszka w Kanadzie?

Według oceny z marca 2009 r., przypuszcza się, że znajduje się w Kanadzie około 28 tysięcy weteranów wojsk sprzymierzonych, którzy emigrowali po wojnie i mieszkają tu co najmniej od 10 lat. Do grupy tej zalicza się 3.200 weteranów wojsk sprzymierzonych, którzy przybyli tu po wojnie i aktualnie otrzymują świadczenia. Nie zalicza się do niej tych weteranów wojsk sprzymierzonych, którzy mieszkali tu przed wojną i którzy otrzymują świadczenia.

Monika Wyrzykowska
Public Relations
Canadian Polish Congress
kongres@kpk.org



Ted Opitz był mistrzem ceremonii podczas XXXIII Walnego Zjazdu SPK w Kanadzie

A son of Polish immigrants, Opitz grew up in the Roncesvalles Ave. area of Toronto, majored in English and political science at York University and was a product developer at Bell Canada before he became a reservist in 1978 and found his true calling.

Syn polskich emigrantów, Opitz wychował się w okolicy Toronto przy Roncesvalles.

Główne wykształcenie to język angielski i

wiedza polityczna, które zdobył w Uniwersytecie York i pracował jako wykonawca produktów w Bell Canada zanim wstąpił do rezerwy w 1978 gdzie odnalazł swoje prawdziwe powołanie.

He has travelled widely through his military experience, served in Bosnia in 1998-99 and has been involved in several community initiatives such as Junior Achievement and the annual George Brown Peace of Cake event depicted in the above photo.

Wiele podróżował w związku z tym, że miał doświadczenie wojskowe, służył w Bosni w latach 1998-99, brał czynny udział w wielu imprezach środowiskowych jak: Osiągnięcia

Młodzieży oraz rocznej imprezie George Brown Peace of Cake, podczas której zrobione było powyższe zdjęcie.

One of his most rewarding experiences was acting as a mentor to young people from around the world when he served as operations officer during the Papal visit as part of World Youth Days 2002.

Jednym z najbardziej wynagradzającym doświadczeniem dla niego była praca jako doradca dla młodzieży z całego świata, kiedy to służył jako oficer operacyjny podczas wizyty Papieża, Dzień Młodzieży Światowej 2002.

T. Michalak

Finał XXXIX Konkursu Recytatorskiego Fundacji Władysława Reymonta im. Marii i Czesława Sadowskich



K. Chrapka-Przewodniczący Fundacji
Władysława Reymonta

“Talent był i pozostanie darem, za który odpowiadają wszyscy, choć otrzymuje go tylko jednostka.”

Krzysztof R. Jaśkiewicz

Dobiegły końca zmagania konkursowe. Zdobycy **Głównej Nagrody** Konkursu będą reprezentować dzieci i młodzież Polonii Kanadyjskiej 26-27 września tego roku w Polsce na V Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim pt. „Mówimy Reymontem”, który odbędzie się w Gimnazjum im. Wł. St. Reymonta w Kołaczku (koło Poznania).

Do udziału w XXXIX Konkursie Recytatorskim, Fundacja W. Reymonta otrzymała 202 zgłoszenia (taśmy z nagraniami recytacji) Alberta – 1, British Columbia – 17, Manitoba – 56, Ontario – 109 i Quebec – 19. Komisja Sędziowska w składzie: Danuta Azman-Zielińska, Marzanna Biernat, Lidia Bużny, Alicja Dębowska, Aleksandra Florek, Ryszard Jankowski i Lucyna Nietresta, zakwalifikowała 36 recytatorów, którzy walczyli w Finale Konkursu o medalowe miejsca w sześciu grupach wiekowych.

Jury Konkursu przesłuchał Finałowych i Konkursu Laureatów w składzie:

Lidia Bużny (Cambridge), Aleksandra Dębowska (Grimsby), Stefania Felicka (Polska), Aleksandra Florek (Hamilton), dr Joanna Lustański (Toronto)

Przewodnicząca Komisji, Margaret Maye (Toronto), Anna Wojciechowska (Polska) oraz **Komisja Administracyjna** w składzie: Filip Chrapka (Hamilton), Stanisław Chylewski (Montreal), Danuta Kwapiszewska (Winnipeg), Wioletta Styjski (Edmonton) i Beata Szydłowski (Vancouver) wyłoniła **LAUREATÓW** – zdobywców złotych, srebrnych i brązowych medali w każdej grupie wiekowej.

Grupa I (6-7 lat)

Patryk Ludera - Montreal
Kaya Stasiewicz - Mississauga
Julia Bochenek - Mississauga

Grupa II (8-9 lat)

Julita Gadomski - Mississauga
Julia Kwaśnicki - Oakville
Katherine Mniszak - Vancouver

Grupa III (10-11 lat)

Józefina Przystupa - Vancouver
Natalia Weichsel - Winnipeg
Isabela Sagan - Oshawa

Grupa IV (12-13 lat)

Klaudia Wojtanowski - Mississauga
Agata Ludera - Montreal
Nicole Krzywdziński - Londyn

Grupa V (14-15 lat)

Michalina Wawro - Montreal
Dominik Ludera - Montreal
Martyna Stryjski - Edmonton

Grupa VI (16-19 lat)

Alexander Chodak - Montreal
Izabela Sokolnicka - Montreal
Martyna Gadomski - Mississauga
Zdobycy medali z każdej grupy wiekowej ponownie wystąpili przed Jury Konkursu podczas Koncertu Laureatów walcząc o **Główną Nagrodę Konkursu** – wyjazd do Polski na V Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. „Mówimy Reymontem”. Zaszczytu tego dostąpili:
Józefina Przystupa – Vancouver
Alexander Chodak – Montreal

Po raz kolejny w historii konkursu Fundacja nagrodziła donacjami szkoły za najliczniejszy udział uczniów w konkursie i dyplomami nauczycieli, którzy przygotowali najwięcej uczestników do konkursu.

Szkoły

Winnipeg – Polska Szkoła św. Ducha
Winnipeg – Polska Szkoła im. Jana Pawła

II

Hamilton – Polska Szkoła Średnia St. Charles

Nauczyciele

Danuta Kwapiszewska - Winnipeg
Monika Karpińska - Hamilton
Beata Baczyński - Oshawa

Zmiany regulaminowe wprowadzone w 2007 roku przez Fundację W. Reymonta, rozszerzające udział w konkursie na teren całej Kanady, **zdały egzamin** i wpłynęły na dalszy wzrost prestiżu Konkursu Recytatorskiego im. Marii i Czesława Sadowskich, który teraz obejmuje całą Kanadę od Atlantyku do Pacyfiku. Pragniemy dodać, że już od kilku lat zwycięzcy Konkursu Recytatorskiego biorą udział w Konkursie Recytatorskim w Polsce organizowanym przez bliźniaczą Fundację im. Wł. St. Reymonta w Polsce, a najlepsi z najlepszych z Polski przyjeżdżają do Kanady na Finał naszego Konkursu. W tym roku byli to: Ilona Lewandowska z Solca i Jessica Plewińska z Kołaczka.

Ogłaszając już teraz przygotowania do XL Konkursu Recytatorskiego (termin zgłoszeń do 20 lutego 2010), Fundacja W. Reymonta obejmuje swoim mecenatem dzieci i młodzież polonijną z całej Kanady.

W imieniu członków i kuratorów Fundacji im. W. Reymonta, pragniemy bardzo serdecznie podziękować nauczycielom i rodzicom za przygotowanie dzieci i młodzieży polonijnej do udziału w Konkursie Recytatorskim. Pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za liczny udział w Finale Konkursu reprezentacji z Edmonton, Montrealu, Vancouver i Winnipegu, jak również gościom z Polski.

Jako organizatorzy konkursów recytatorskich, mamy świadomość, że stwarzamy dzieciom i młodzieży polonijnej warunki do głębszego poznania literatury polskiej i bardziej pełnego wrastania i rozwoju intelektualnego w oparciu o nasze dziedzictwo kulturowe.

Jesteśmy dumni z bardzo wysokiego poziomu recytacji konkursowych. Dziękując, **gratulujemy wszystkim**, którzy brali udział w każdej fazie konkursu. W naszych oczach każdemu z recytujących należy się medal
....cd na str.13

...ze str. 12

za chęci, odwagę i wielki wysiłek. W tym Konkursie nie było zwycięzców i zwyciężonych po prostu wygrała cała Polonia Kanadyjska – nasze uzdolnione dzieci i młodzież szkolna.

Zwycięzcom Koncertu Laureatów – zdobywcom Głównej Nagrody, życzymy sukcesów i wspaniałych przeżyć podczas licznych występów w Polsce.

Komitet Konkursu Recytatorskiego
Kazimierz Chrapka - Koordynator

Uczestnicy Konkursu Recytatorskiego



Laureaci Konkursu Recytatorskiego



Wycieczka do Niagara Falls i CN Tower



Z mojego archiwum....



W kilku programach kabaretu "To i Owo" był punkt pt. "Redaktor Tuman odpowiada". Kiedyś, bardzo dawno temu, w popularnej audycji "Podwieczorek przy mikrofonie", jeden z głównych wykonawców, Andrzej Rumian, odpowiadał na listy słuchaczy. Dlatego też postanowiłem stworzyć postać redaktora Tumana.

Pisze do mnie Zenobiusz K. z kieleckiego. Szanowny Panie Tuman, co jakiś czas w prasie pojawiają się skróty, których nie rozumiem. Czy mógłby mi pan wyjaśnić, co znaczy CNN i DL. Odpowiadam:

CNN to skrót nazwy stacji telewizyjnej, która nadaje wiadomości. Pełna nazwa brzmi: Ciągłe Nadawanie Nonsensów. Natomiast skrót DL oznacza Demokracja Ludowa, przy czym to termin, który z ludem i z demokracją ma tyle wspólnego, co lud z ludwisarstwem.

Pisze do mnie młody muzyk z Krosna. Założyliśmy z kolegami zespół muzyczny i nie wiemy jak go nazwać. Podoba nam się nazwa Red Hot Chili Peppers, ale my chcielibyśmy, aby to była typowa polska nazwa. Co pan sugeruje?

Odpowiadam:

Młody człowieku, w tej materii pomysłów mam tysiące. Przytoczę tylko kilka do wykorzystania. Są to np. nazwy: "Kotlet mielony z kiszoną kapustą", "Golonka wędzona z chrzanem", "Gulasz wieprzowy z beszamelem", "Jajecznica z cebulką i boczkiem" itp. Może być także coś lżejszego, np.: Kaszka manna z sokiem wiśniowym", " Śledź w śmietance" czy "Płatki owsiane i bułka z dżemem". Jakby panu te nazwy nie odpowiadały, mam w zanadrzu tysiące innych, pozdrawiam.

Kolejny list od Zenobii L z białostockiego. Na zebraniu w naszej

gminie ustalono by Dzień Dziecka był dniem, kiedy w sklepach obowiązywałby zakaz sprzedaży alkoholu. Co pan na to? Absolutnie się nie zgadzam, ponieważ u mnie w rodzinie, każde święto było okazją do wypicia czegoś bardziej szlachetnego. A skąd dzieci mają brać wzorce???

Pan Adaś z Toronto pisze: Szanowny Panie Tuman, żona mnie chyba zdradza. Ja mam na imię Adaś a już parę razy słyszałem jak żona mówiła przez sen: Nie, Rysiek, nie, nie, proszę cię nie.

Odpowiadam:

Niech się pan nie martwi, dopóki mówi "NIE", może pan spać spokojnie. I to by było tyle na dzisiaj. Do usłyszenia. AS, czyli redaktor Tuman



On July 1, 1867, Canada became a self-governing dominion of Great Britain and a federation of four provinces: Nova Scotia; New Brunswick; Ontario; and Quebec. The anniversary of this date was called Dominion Day until 1982. Since 1983, July 1 has been officially known as Canada Day.

W dniu 1 lipca 1867, Kanada stała się samorządowym królestwem Wielkiej Brytanii i federacji czterech województw: Nova Scotia, New Brunswick, Ontario i Quebecu. Rocznicę tą obchodzono jako „Dominion Day” do roku 1982. Od 1983 r., 1 lipca został oficjalnie uznany jako Święto Kanady. (Dzień Kanady)

T. Michalak

KLUB NOSTALGIA



PORADY AGNIESZKI - Agnieszka Reszkowska-Kania



ŚLIMAKI W OGRODZIE

- Jak się przed nimi chronić i jak je zwalczać

Ślimaki w ogrodzie bywają pożyteczne zjadając obumarłe części roślin. Jednak podczas ich masowego występowania potrafią wyrządzić wiele szkód. Zwłaszcza ślimaki nagie zjadają duże ilości młodych roślin i potrafią zniszczyć całe połacie upraw. Ślimaki posiadające muszlę, jak na przykład winniczek ogrodowy, wyrządzają mniejsze szkody lecz nie należy ich lekceważyć. Na rynku można znaleźć dużo różnych środków chemicznych pozwalających chronić swoje uprawy przed ślimakami. W większości przypadków ich działanie polega na przywabianiu ślimaków zapachem, a po spożyciu na szybkim odwodnieniu jego organizmu. Jednak żaden z nich nie zabezpieczy nas całkowicie przed tymi żarłocznymi intruzami. Zwróćcie uwagę, że ślimaki żerują w dni słoneczne od zachodu słońca do rana lub w dni deszczowe. Warto wtedy obejść ogród co kilka godzin i niszczyć je ręcznie. Ślimaki chętnie żerują na zwłokach swoich pobratymców. Nie należy zaniedbywać działań profilaktycznych. W czasie deszczowego lata należy ograniczyć ściółkowanie, gdyż stanowi ona ciepłe i wilgotne schronienie dla ślimaków. Szczególnie należy unikać ściółkowania młodych roślin materiałami organicznymi. W czasie słonecznych dni ślimaki lubią się ukrywać pod kamieniami, deskami w gęstwinie roślin niskich i płożących, w wysokiej trawie. Należy więc unikać takich potencjalnych schowków lub często je przeglądać i niszczyć ukryte pod nimi szkodniki, a trawę regularnie kosić. Sprawdzone zioła odstraszaające ślimaki to cząber ogrodowy i rumianek. Do odstraszenia ze środków chemicznych można stosować alun czyli siarczan potasowo-glinowy $KAl(SO_4) \cdot 2 \cdot 12H_2O$. Stosuje się 4 gramy alunu na 1 litr wody rozpuszczając go najpierw w małej ilości ciepłej wody i dopełniając do 1 litra. Takim roztworem opryskuje się zagony. Można również - do czasu pierwszego deszczu - dookoła zagonów

lub pojedynczych roślin rozsypywać wapno, mączkę dolomitową lub popiół lecz należy uważać by nie odkwasić za bardzo gleby. Bezpieczniejsze jest rozsypywanie ostrego piasku, rozdrobnionych skorupki z jajek, lub ostrych trocin. Po zmoczeniu taka ochrona przestaje działać. W żadnym wypadku nie stosujemy soli! Niezłe wyniki dają również pułapki. Najprostsze, to rozłożone kawałki wilgotnych desek, dachówki, płaskie kamienie lub liście z rabarbaru gdzie szkodniki kryją się w ciągu dnia. Możemy je tam znaleźć, wyłapać i zniszczyć. Skuteczne są pułapki z wykorzystaniem jasnego piwa, którego zapach przywabia ślimaki. Pułapkę tworzy się przez utworzenie malej górkę o łagodnych stokach, wkopanie w jej szczycie małego lecz dość szerokiego słoika (np. po rolmopsach) lub podobnego naczynia równo z gruntem i napełnienie go do pełna jasnym piwem. Dookoła słoika kładziemy trzy równe kamienie o wysokości tak dobranej, by między słoikiem, a daszkiem zostało ponad 2 cm wolnego miejsca (patrz rysunek). Przykrywamy płaskim kamieniem lub czymś podobnym aby stworzyć nad słoikiem daszek. Daszek ten ochroni pułapkę przed zalaniem przez deszcz, a stoki górkę pozwolą na spływanie wody dookoła słoika. Ślimaki zwabione zapachem piwa wpadną do słoika i utoną, a naszym zadaniem będzie jedynie ich regularne wyławianie i wymiana piwa na świeże. W przypadku dużej liczebności szkodników należy zwiększyć ilość pułapek. Zwabione do wypełnionej pułapki ślimaki z całej okolicy mogą stworzyć większe zagrożenie niż jej brak.

TORF - POPRAWA STRUKTURY GLEBY

Możliwość magazynowania wody w glebie uzależniona jest od jej porowatości, czyli od objętości wolnych przestrzeni między cząsteczkami gleby, które mogą być wypełnione wodą lub powietrzem. W zależności od rodzaju gleby przestrzenie te stanowią od 50 do 90 % jej objętości. Większe ilości materii organicznej

zwiększają porowatość gleby, a tym samym jej zdolności magazynowania wody, a najwyższą porowatość nadaje glebie torf. Możliwość magazynowania wody w glebie zależy nie tylko od objętości porów lecz także od ich wielkości. Zbyt duże pory powodują, że woda szybko przesącza się w głąb profilu glebowego posłuszna sile grawitacji, zaś w porach małych jest tak silnie związana z fazą stałą gleby, że staje się dla roślin niedostępna. Gleby lekkie, piaszczyste mają wiele porów dużych, są więc bardzo przepuszczalne, łatwo wodę wchłaniają, ale też łatwo ją tracą. Gleby gliniaste mają dużo porów drobnych, silnie wiążących wodę, dlatego słabo ją wchłaniają po opadach lub podlewaniu. Gleby te z powodu małych porów charakteryzują się niedoborem powietrza potrzebnego rozwijającym się w niej korzeniom roślin oraz mikroorganizmom. Próchnica glebowa powstała z substancji organicznych zwiększa liczbę mezoporów - porów o najlepiej dobranych stosunkach powietrzno-wodnych w glebie. Ilość substancji organicznych zmienia się w czasie i wzrasta przy zwiększonym dopływie masy organicznej, a zmniejsza się przy nasileniu procesów biologicznych w glebie i ma różną podatność na rozkład powodowany przez mikroorganizmy. Resztki młodych roślin rozkładają się szybciej, masa roślinna pochodząca z roślin zestarzałych - jak np. słoma - wolniej, a torf najwolniej. Torf powstaje z przekształcenia w procesie torfotwórczym roślinności bagiennej. Proces torfotwórczy zachodzi w warunkach o bardzo niskim dostępie powietrza, co ogranicza działalność mikroorganizmów rozkładających masę roślinną. W procesie tym zanikają resztki roślinne podatne na rozkład, a pozostają odporne na działalność

....cd na str. 25



CHIMO

**BUILDING
CENTRE**

A Division of Dawniys Inc.
540 South Syndicate Ave.
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114

Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net

KUCHNIA - Lucy Michalak**LATO -----****Letnia sałatka**

Pyszne danie na śniadanie, obiad i kolację!

**SKŁADNIKI**

pomidor
ogórek kiszony
papryka
pieprz
sól
oliwa z oliwek

Pomidora, paprykę i ogórka pokroić w kostkę. Wsypać wszystko do miski, dodać szczyptę soli i pieprzu. Wlać nie za dużo oliwy i wszystko dokładnie wymieszać.

Salatka z serem feta

Pyszna!!!

SKŁADNIKI

3 pomidory
3 ogórki szklarniowe
2 papryki (czerwona i żółta)
1 opakowanie sera typu feta
1 opakowanie włoskiego sosu sałatkowego knorr
zioła prowansalskie
majonez
sól
pieprz

Pomidory, ogórki (bez skórki) i paprykę umyć, a następnie pokroić w kostkę o grubości około 1 cm. Ser Feta również pokroić w kostkę tej samej wielkości. Dodać sól, pieprz i zioła prowansalskie (do smaku). Zrobić sos sałatkowy z dodatkiem majonezu (3-4 łyżki) i połączyć nim sałatkę. Wszystko delikatnie wymieszać i odstawić na godzinę.

Spaghetti

Najlepsze na świecie polskie spaghetti :)

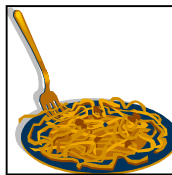
SKŁADNIKI

makaron do spaghetti
500 g mięsa mielonego
2 duże cebule
500 ml gęstego koncentratu pomidorowego
30 dag sera żółtego
bazyli
oregano
papryka chili
sól
pieprz

Ugotować makaron.

Mięso podsmażyć na patelni. Kiedy będzie już prawie gotowe, dodać drobno posiekaną cebulkę i tak smażyć. Posypać papryką chili, oregano i bazylią, dodać sól oraz pieprz i zostawić na ogniu. Wlać do garnka koncentrat pomidorowy i zagotować go. Gdy mięso z cebulką się usmaży, dodać je do gotującego się przecieru i zostawić na kilka minut na małym ogniu, od czasu do czasu mieszając.

Nałożyć na talerze makaron, połączyć sosem i posypać startym serem.

**Savoir Vivre Jedzenie**

- Siedzieć należy nie tylko wygodnie i pewnie, lecz także ładnie i elegancko.
 - Nogi pod stołem trzymamy zwarte. Nie krzyżujemy ich, nie zakładamy jednej na drugą. Stopy powinny spoczywać spokojnie. Nie poruszamy nogami.
 - Głowy nie należy podierać ręką.
 - Kobieta powinna, ściskając lekko kolana, skrzyżować nogi w okolicy podudzia (powyżej kostek).
 - W czasie jedzenia trzymamy ręce na stole, powyżej przegubu.
 - Łokci nie trzymamy na stole.
- Po zajęciu miejsca przy stole zdejmujemy kartkę z nazwiskiem, jeśli znajduje się na kieliszku do wina białego lub na serwetce, i odkładamy na bok.
- Serwetkę, która służy do wytarcia ust w czasie posiłków, rozkładamy na kolanach.
 - Przed sięgnięciem po kieliszek ocieramy lekko usta serwetką, gdyż na brzegu kieliszka nie należy zostawiać śladów szminki i tłustych plam.
 - Sztućce są ułożone według kolejności użycia.
 - Przystępując do jedzenia, bierzemy najpierw sztućce znajdujące się najdalej od talerza, z kolei następne, trzymając się zasady - od zewnątrz do wewnątrz.
 - Wszystko, co znajduje się na stole i co się podaje, jest przeznaczone dla gości, którzy jedzą i piją bez potrzeby specjalnego zachęcania.
- Pierwsza rozpoczyna jeść gospodyni.

cdn

BOB DOUCET
803 Memorial Avenue,
Thunder Bay, ON P7B 3Z7

Web: www.bobswoodburners.com

Serving
Thunder
Bay since
1975

W.E.T.T

Tel -345-3453 Fax - 345-3097
email: bobswoodburners@shaw.ca

LAKEHEAD ELECTRONICS
206 Dease St. Thunder Bay
Adam Modzelewski

**UBEZPIECZENIA DLA
PODRÓŻNYCH**

**BEZPŁATNY
ODBIÓR PACZEK**

Tel: 622 5910

CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak



Blues Festival

Zapraszamy do wzięcia udziału w bardzo popularnym, ósmym z kolei, festiwalu muzyki „BLUES”

Date/Data: July 3 - 5, 2009

Place/Miejsce: Marina Park

Weekend Passes: \$65



Loretta Lynn

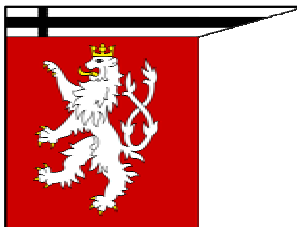
For over four decades now, Loretta has entertained the public and her work has been artistically and commercially successful.

Przez ponad cztery dekady, Loretta bawiła publiczność. Jej pracę można zaliczyć do artystycznie i komercyjnie udanej.

Don't miss this true Country Music Legend live in concert at your Thunder Bay Community Auditorium.

Nie przegap zobaczyć tej prawdziwej Legendy Muzyki Country, w koncercie, który się odbędzie w Thunder Bay Community Auditorium.

Sobota, 18 lipca, 2009 Godz. 20:00
Bilety: \$69.



Grunwald – wieś w Polsce położona w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie ostródzkim, w gminie Grunwald.

Miejscowość jest siedzibą gminy Grunwald. Położona na obszarze Garbu Lubawskiego, wśród wzgórz o wysokości do 230 m n.p.m., 19 km na południowy zachód od Olsztynka, 800 mieszkańców. W odległości 2 km na południowy wschód od wsi Grunwald, pomiędzy Stębarkiem, Łodwigowem i Ulnowem, leży historyczne pole bitwy., w której połączone wojska polsko-litewsko-ruskie (ok. 29 tys. zbrojnych) pod ogólnym dowództwem Władysława Jagiełły odniosły zwycięstwo. Siedzibą władz gminy jest miejscowość Gierzwald, której powstanie datuje się na XIV wiek. Obecnie w Gierzwaldzie znajduje się Urząd Gminy Grunwald, szkoła podstawowa, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Ośrodek Zdrowia, Gminny Ośrodek Kultury, mający swą siedzibę w wyremontowanym pałacu, oraz kościół rzymsko-katolicki i metodystyczny.

HERBY MIAST POLSKICH

- Tadeusz Michalak

W południowej części gminy znajdują się Pola Grunwaldzkie z Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej i Pomnikiem Zwycięstwa Grunwaldzkiego. Corocznie około 15 lipca, w rocznicę zwycięstwa Jagiełły nad Krzyżakami, świętowane są Dni Grunwaldu

Bitwa pod Grunwaldem (w literaturze niemieckiej pierwsza Bitwa pod [Tannenbergiem](#)) - jedna z największych bitew w historii średniowiecznej Europy (pod względem liczby uczestników), stoczona na polach pod Grunwaldem 15 lipca 1410, w czasie trwania Wielkiej wojny, między siłami zakonu krzyżackiego wspomaganego przez rycerstwo zachodnioeuropejskie, pod dowództwem wielkiego mistrza [Ulricha von Jungingena](#), a połączonymi siłami polskimi, litewsko-ruskimi i smoleńskimi oraz posiłkowymi oddziałami czeskimi, mołdawskimi i tatarskimi, pod dowództwem króla Polski Władysława II Jagiełły, liczącymi w sumie ponad 34 tysiące żołnierzy. Z tej liczby tylko rycerstwo polskie dorównywało uzbrojeniem i wyszkoleniem ciężkiemu rycerstwu krzyżackiemu, reprezentującemu ówczesny najwyższy poziom europejski.



Bitwa pod Grunwaldem na obrazie Jana Matejki

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, Ont Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

Msze Św.

poniedziałek-piątek 8:00 a.m. (eng/pol.)

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.
(polish)

PARAFIA MATKI BOSKIEJ KRÓLOWEJ POLSKI

93 N. Algoma Str

Thunder Bay, Ont Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

Msze Św.wtorek-piątek 7:00 p.m., soboty 5:00 p.m.

niedziele 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku)

<http://stmary50.blogspot.com>

Złote myśli i nie tylko

1. Nie dyskutuj z gościem, który ma nad tobą pół litra przewagi ...
2. Jeśli się boisz utyć, wypij przed jedzeniem setkę. To usunie uczucie strachu.
3. Życie jest jak bieg na sto metrów - będziesz się spieszyć, prędzej znajdziesz się na mecie.
4. Życie to chytra sztuka. Kiedy masz wszystkie karty w ręku, zaczyna grać z tobą w szachy.
5. Jak mawiają daltoniści: Życie jest jak tęcza: raz białe, raz czarne.
6. Optymiści wierzą, że świat stoi przed nimi otworem. Pesymiści wiedzą, gdzie ma ten otwór.
7. Regulacje są dla idiotów. Geniusze potrafią żyć w chaosie.
8. Najlepsze w dwuznacznej propozycji jest to, że oznacza tylko jedno.
9. Myślę, że jestem, więc jestem. Tak myślę.
10. Odkąd sięgam pamięcią, zawsze miałem sklerozę.
11. Nie dostaniesz drugiej szansy, by zrobić dobre pierwsze wrażenie.
12. Człowiek 30% swego życie przesypia; przez pozostałe 70% marzy, żeby się wreszcie wyspać.
13. Kobieto! Akceptuj mężczyzn takimi, jacy są. Innych nie ma.
14. Im większe piersi, tym trudniej zapamiętać twarz.
15. Prawdziwy dżentelmen przestaje chrapać, gdy śni mu się dama.
16. Komplement powiedziany kobiecie na trzeźwo liczy się podwójnie.
17. Z kobietami źle. Ale bez nich jeszcze gorzej. Ale z drugiej strony. Z kobietami dobrze. Bez nich jeszcze lepiej.
18. Matematyka jest jak kobieta. Trzeba ją umieć wykorzystać, a nie zrozumieć.
19. Brak łączności duchowej z kobietami mężczyźni kompensują sobie łącznością fizyczną.
20. Kobiety zawsze mówią to, co myślą, tylko nieco częściej.
21. Kobiety, żeby nie znudzić się mężczyznom, zmieniają ubranie.
22. Mężczyźni, żeby nie znudzić się kobietom, zmieniają kobiety.
23. Kobiety nie można zmienić. Można zmienić kobietę, ale to niczego nie zmienia.

APTEKARZE –

roznosili po wsiach i miasteczkach swoje mikstury i proszki, pomocne zarówno na zdradę małżeńską jak i na odciski.... Zawód aptekarza przechodził z ojca na syna; czasami żona prowadziła aptekę po zmarłym mężu. Dopiero na sejmie piotrkowskim w 1633 roku uchwalono, że apteki wolno prowadzić jedynie osobom uprzednio przeegzaminowanym i zatwierdzonym przez profesorów wydziału lekarskiego Akademii Krakowskiej. Medycy z tej uczelni mieli również prawo kontrolować, czy apteki są dostatecznie zaopatrzone w środki lecznicze. Pierwsza w Polsce katedra farmacji otwarta została dopiero w 1783 roku. W Krakowie przy ulicy Basztowej znajduje się Muzeum Farmacji. Zebrane tam i pieczołowicie przechowywane eksponaty pozwalają prześledzić, jak naukowa myśl wyzwalala się pomału z wiekowych przesądów i zabobonów....

KOBIETA I MEDYCYNĄ

Kobieta była pierwszą i najbliższą opiekunką chorych. Ona czuwała od najdawniejszych czasów przy niedomagającym dziecku, ona opatrywała mężowi rany, zadane przez wroga lub dzikiego zwierza. Zbierała zioła, warzyła napoje, przykładala liście do miejsc bolących. Mimo to dopiero w ostatnich latach XIX wieku przyjęto na wydział farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwsze trzy studentki. Na studia medyczne jeszcze przez wiele lat kobiety musiały wyjeżdżać za granicę. Ale potem sprawy potoczyły się już szybko. Kobieta wkroczyła zwycięsko w zamknięte przed nią dotąd rejony medycyny i farmacji.

Maria Zamirska

London Variety
European Delicatessen

High Quality Products, Homestyle Polish Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls



320 Balsam St.
Thunder Bay, ON.
P7A 5N8
Bus. 807 344-9488
cel. 807 251-4212

Roman Okonski
romans@live.ca

BERNIE'S UPHOLSTERY

389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546
Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo, Bernhard & Werner Bogensberger - Prop.



MUSIC PLACE

Lakehead Music Academy

179 S. Algoma St.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

- Acoustic Pianos, Digital Pianos
- Portable Keyboards
- Guitars
- Computer Music Supplies

Musical Instruction:

- Children's Programs
- Pop Piano & Organ
- Classical Piano
- Voice Violin
- Guitar





FRASZKI - Bohdan Ejbach

Z nagrobka Walijskiego

Tu leży Morgan obok

Morgana
Zasnęli w Panu – pijąc do rana.
Przechodniu miły – serca ich bliski
Pokrop grób dzinem, lub szkocką whisky.

Z nagrobka szkockiego

Nie z własnej woli – lecz wiecznej warty
Wyciągnął nogi... Angus MacCarthy
Za życia wierzył w porząd i zarty
Czasem kobiecie, lecz głównie w karty.
Przechodniu drogi – prawda to szczerza
Zagrałby chętnie z tobą w pokera.

Z nagrobka irlandzkiego

Przechodniu....wstrzymaj....
Krok zamaszysty i odmów Zdrowaś
Za spokój wieczysty
Bo tak zginęli pewnej niedzieli
Ptryk O'Rourke i bracia Kelly.
Poszli w zaświaty tym samym szpurtem
Można powiedzieć.. nieomal hurtem.
Wspólnie dłubali w bombie
Z plastyku.
Odmów Zdrowaśkę za nieboszczyków.
A jeśli nie masz serca z granitu.
Przynies wieczorem.... kiść dynamitu.

Z nagrobka angielskiego

Pod tym nagrobkiem
Więszym niż rondel
Leży angielski „Lieutenant – colonel”.
Dziś go pokrywa cement z ceglami
Lecz ongiś walczył z „foreignerami”
Walczył w Afryce i w Euroazji
W pień wyciął czarnych podczas inwazji
Aż mu obcięto głowę w Chartumie.
Wraz z nią spoczywa w tej samej trumnie
W trumnie zdobionej w rubin i agat
Przechodniu miły....
Pożycz mu szpagat !!

Z nagrobka niemieckiego

Tu spoczął (nareszcie)

Sturmführer von Rumpel
Hauptman mit zwei Kreuzen
(dla niektórych kumpel)
Kamienie miał w sercu
We krwi żółć... i w linie.
Wyleciał w powietrze
Na alianckiej minie.
Z tego co opadło..spoczywa w tym grobie
Mundur... mit zwei Kreuzen
Część tułowia....
Skrobie.
Przechodniu! Przeżegnaj grób ten...
Oczywiście.....
Resztę każ przekazać swemu organizmice.

Epitafium działacza

Tu.... Pod tym kurhanem
Polonijnych druków
Odzew,
Świstków....
Apeli.... oraz białych kruków”.
Leży wielki działacz.
Polonijny „rabin”.
W należytą mu chwale
Spowity w pergamin.
W foliały przemówień....żartów
Grypsów szpagat
Jakie ongiś tworzył
Gdy sumieniem targał.
Dziś leży w spokoju
Zapał się wystudził.
Przechodniu.... zmów modlitwę
By się nie obudził....

Z nagrobka redaktora

Tu... Pod tym napisem
Przeżartej emalii
Spoczywa proch myśli
Tudzież bachanalie
Jakie z myśli „wytrysły”
Ponad wszelką normę
By się (ponoć) zamienić
W literacką formę.
Jeśli życie nazwiemy
Tylko pierwszym aktem
Akt drugi...niestety
Stał się już abstraktem.
Niech więc pomnik przestroga

Służ z miejsca tego
W żadnym akcie nie będziesz....
.....alfą, lub omegą.

Na ilość znanych społecznych sztuczek
Starczy w Polonii zwykły samouczek.

Jest to ostatnie wydanie fraszek pana Ejbacha. Serdecznie dziękujemy panu Bohdanowi za udostępnienie publikacji jego własnej twórczości.

Redakcja

CZY WIESZ?

Kryształ soli

kamiennej zanurzona jest lampka. Pod wpływem ciepła sól paruje zwiększając trzykrotnie poziom jonów ujemnych. Jony dodatnie powodują fizyczne i psychiczne problemy w organizmie. Włączenie lampki powoduje naturalną inhalację dróg oddechowych, wspomaga leczenie astmy, nieżytów górnych dróg oddechowych, pochłaniania zanieczyszczenia, neutralizuje „smog elektryczny” wytwarzany przez urządzenia elektryczne.

Magnez

Niedobory magnezu w organizmie to: choroby serca, osteoporoza, słabe zęby, dystrofia włosów i paznokci, niemożność przezwyciężenia stresu, depresja, nerwice, rozdrażnienie, drżenie mięśni, wysokie ciśnienie i cholesterol, kamica nerkowa, kamica żółciowa, hemoroidy, zaburzenia pamięci i koncentracji, cukrzyca, niewydolność enzymatyczna wątroby, alergie.

Cynk

Niedobory cynku w organizmie to: niedobór insuliny, powolne gojenie się ran, niedorozwój narządów płciowych, choroby prostaty, impotencja, nieregularność cykli miesięczkowych i bezpłodność, zaburzenia czynności umysłowych, miażdżyca, słabe włosy, plamy na paznokciach, zaburzenia w odczuwaniu smaku, zaburzenia wzrostu, odporności.



Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



Campbell's Auto Center

Randy Rybak, Owner



839 Simpson St.
Thunder Bay, Ont. P7C 3K3
Tel. 623-7325
Fax: 623-8179



Agnieszka Buda – Rodriguez

Tajemniczy strych

Nasz dom stał na wzgórzu w otoczeniu ogrodu. Był długi, z dwoma gankami od ulicy. Jeden z ganków należał do nas, drugi do ciotki Jadwini, siostry mojej babci. Zanim wytyczono nową, asfaltową ulicę, dom miał z frontu wąski ogródek, dumę mojej mamy. Od wiosny do późnej jesieni rosły w nim kwiaty i ozdobne krzewy pielęgnowane pieczęłowicie przez mamę. Ludzie idący ze wsi na mszę do kościoła, obok którego stał nasz dom, przystawali z podziwem. Ich wzrok przyciągały również piękne kwiaty doniczkowe ustawione na parapetach okien. Część domu została oddana lokatorom. Bo był według określonych przez władze standardów za duży na naszą czteroosobową rodzinę.

Lokatorzy uprzykszały nam życie. Były to trzy rodziny, do tego dwie w oficynach. Oficyny służyły kiedyś sezonowym robotnikom rolnym, którzy przyjeżdżali z Podkarpacia do pracy przy gospodarstwie dziadków. Ale to były sprawy, które ja znałam tylko z opowiadań mamy. Nasz dom, był bardzo stary, kryty gontem, miał piękne stragaze z drzewa modrzewiowego.

Nieużywany strych, będący składnicą wszystkiego co niepotrzebne, kusił mnie. Stąd byłam niewidoczna, mogłam przez małe okienko obserwować całe podwórko, sad, kościół z gotyckimi wieżami, z dzwonnica, której dzwony o pięknym brzmieniu wzywały do modlitwy, lub poważne, głębokie tony zwiastowały czyjąś śmierć. Za kościołem było widać pagórki porosnięte młodymi zbożami. Poruszane wiatrem - były jak falujące morze. Bardzo chciałam zobaczyć prawdziwe morze. Patrzyłam na delikatną zielen ziół i wyobraźnia zaczynała działać. Czułam się jak kapitan statku, który dryfuje na falach w nieznane. Później lądy stawały się zielone i wypełniały się czerwonymi makami. Wyglądały jak wesoły kobierzec. Bliżej lata przechodziły z zieleni w złoto i znowu pobudzały wyobraźnię. Latem częściej jednak siadywałam w sadzie, gdzie miałam „pod ręką” wiele dojrzałych, pysznych owoców. Za to jesienią właśnie strych dostarczał mi wielu

smakołyków! Można było podjeść schowanych tu zimowych jabłek, suszonych śliwek, gruszek, powideł. Popatrzyć z góry na gęszcz liści w ciepłych barwach brązu, burgunda, pomarańcza, oglądać dymy snujące się po polach i przynoszące zapach pieczonych ziemniaków.

Po przejściu na drugą stronę i odsunięciu jednego z gontów, którymi był pokryty dach naszego domu, miałam przed oczyma niewielki cmentarz na wzgórzu. Jeśli akurat był jakiś pogrzeb, nie nie zdołało oderwać mnie od oglądania żałobnego konduktu. Z równą przyjemnością uwielbiałam oglądać pogrzeby, co śluby, czy chrzty. Były to rozrywki, które przyciągały nie tylko mnie, ale i mieszkańców naszego małego miasteczka, gdzie życie płynęło sennie, jakby leniwie, przeplatane takimi właśnie wydarzeniami. Na ślubach razem z dziećmi ustawiałam się przy wejściu, aby być najbliżej wychodzącej pary młodych nowożeńców, którą obrzucano cukierkami. Zawsze udało mi się zebrać ich trochę. Później siadywałam albo na strychu, albo w gęstych krzewach w ogrodzie i pałaszowałam je ze smakiem. Wolałam, żeby tatuś mnie nie widział. Nie lubił, kiedy włóczyłam się sama po okolicy. Eskapady na śluby to była moja tajemnica.

Lubiłam też patrzeć jak zza drzew wyłaniała się lokomotywa ciągnąca szereg wagonów czyli wąskotorowa kolejka – zwana w naszych stronach „ciuchcią” - obwieszczająca swój przyjazd i odjazd głośnym gwizdem i wijąca się wśród łąk, aż do zniknięcia za horyzontem. Uwoziła niewielu podróżnych w dal. Ta dał wcale nie była taka daleka, ale dla mnie był to odległy świat. Przysięgałam sobie, że kiedyś pojedę gdzieś daleko. Owszem jeździłam już kolejką niejedną raz z mamą do wujostwa, co mieszkali w miasteczku odległym o dziesięć kilometrów. Mama zabierała mnie nawet do Krakowa! Była to długa podróż z przesiadką na kolej szerokotorową. Chociaż moje miasteczko leży blisko Krakowa, taka podróż trwała długo. Ale i to było dla mnie mało. Marzyły mi się wielkie podróże morzami, dalekie kontynenty....

Moim okienkiem na świat mogłam obserwować ciekawe rzeczy całe popołudnie. Pasjonowało mnie to, że będąc sama niewidoczną, widziałam wszystko, co działo się na podwórku. A

działo się bardzo dużo, było nieustannie zmieniająca się sceną różnych wydarzeń. Obserwowałam zabiegi mojego pieska Łatka, aby zwabić do kręcące się po podwórku kury do budy. Miał w tym swój cel: uwielbiał bowiem zjadać świeże, ciepłe jeszcze jajka. To była jego pasja i wykazywał się sporą jak na kundelka inteligencją zapraszając kury do ciepłego wnętrza swojego domku, aby mu je znosiły. Widziałam jak dawały się nabrać na Łatkowe umizgi, co wybitnie świadczyło o kurzej głupocie. Wchodziły do budy i znosiły mu jajka, które on brał w pysk, przebijał kłami i wypijał ich zawartość. Po czym obliżywał się długo i zapadał w drzemkę czekając na następną kurzą naiwniaczkę. Tatuś walczył z jego przyzwyczajeniem, ale nie było siły, nie mógł sobie odmówić tego przysmaku! Na tatę warczał z daleka, może z tego powodu, że zbierał od niego lanie za zjadanie jajek. Dla mnie, jeżeli byłam w pokoju, nie na strychu i oddawałam się lekturze pasjonującego romansu, był to sygnał, że tatuś jest w pobliżu. Szybko zamieniałam książkę na podręcznik do historii, czy matematyki i w ten sposób tatuś nie dowiadywał się, że zamiast uczyć się, czytam lekturę nie wskazaną dla mnie

Po podwórku biegały nasze groźne, duże psy, Mars i Neptun. Byli z jednego miotu, więc identyczni. Stanowili postrach dla całej okolicy. W dzień wwiązani na łańcuchu zawieszonym nad podwórkiem, nocą po zamknięciu bramy – tato puszczał je na wolność. Wymykali się przeskakując płot i nie jeden raz trzeba było płacić sąsiadom za kurę, gęś, czy indyka, a raz nawet za kozę. Bo pieski urządały sobie polowania. Domowych zwierząt czy ptactwa nie ruszały, ale cudze i owszem. Uduśnione przynosili nam w darze. Pewnie uważali, że należy składać daninę gospodarzom. Mieliśmy też koguta, który wychowany przez mamusię rzucał się na przechodzących podwórkiem lokatorów. Niejedną raz widziałam, jak gonił którąś z kobiet.

Na posesji obok działy się rzeczy jeszcze ciekawsze niż na podwórku. Mieszkał tam wuj Julian z żoną Niusią, starsi już wiekiem państwo. On był zawiadowcą stacji, ona „czarną owcą” w rodzinie. Bardzo intrygowała mnie jej osoba – potężna, w długich sukniach z siwymi spiętymi w kok włosami, twarzą ze

.....cd na str. 20

...ze str. 19

śladami wielkiej urody. U nas w domu mówiło się o niej szeptem, albo wcale. Słyszałam moją mamę mówiącą o wuju „fajtłapa”, zaś o Niusi „ładacznica”. Nie znałam jeszcze znaczenia tych słów.

Wuj Julian był starannie wychowanym i wykształconym jedynakiem zamożnych rodziców. Przy tym przystojnym i wesołym młodzieńcem. Rodzice szukali dla niego odpowiedniej parti wśród okolicznych panien, ale on poznał Eugenię gdzieś na Kresach. Zakochał się w niej bez pamięci. Przywiózł do rodziców. Niusia była panną nowoczesną, bez zahamowań. Paliła papierosy, ubierała się wyz. Na posesji obok działały się rzeczy jeszcze ciekawsze niż na podwórku. Mieszkał tam wuj Julian z żoną Nusią, starsi już wiekiem państwo. On był zawiadowcą stacji, ona „czarną owcą” w rodzinie. Bardzo intrygowała mnie jej osoba – potężna, w długich sukniach z siwymi spiętymi w kok włosami, twarzą ze śladami wielkiej urody. U nas w domu mówiło się o niej szeptem, albo wcale. Słyszałam moją mamę mówiącą o wuju „fajtłapa”, zaś o Nusi „ładacznica”. Nie znałam jeszcze znaczenia tych słów.

Wuj Julian był starannie wychowanym i wykształconym jedynakiem zamożnych rodziców. Przy tym przystojnym i wesołym młodzieńcem. Rodzice szukali dla niego odpowiedniej parti wśród okolicznych panien, ale on poznał Eugenię gdzieś na Kresach. Zakochał się w niej bez pamięci. Przywiózł do rodziców. Niusia była panną nowoczesną, bez zahamowań. Paliła papierosy, ubierała się wyzywająco, głośno śmiała pokazując rząd pięknych zębów. Przy tym, ku zgorszeniu teściów oraz bliższej i dalszej rodziny, farbowała włosy na jaskrawy kolor marchewkowy, jak to określała moja mama, kiedy wspominali sobie z Julianem, z którym się lubili „stare, dobre czasy”. Ja udając, że czytam, podśluchiwałam. Z ich rozmów wnioskowałam, że Niusia lubiła się bawić i trochę jej zazdrościłam tej bujnej młodości, wyjazdów do kurortów i modnych miejscowości, które mocno nadwyrężały mężowską kieszeń. Bo Julian przeforsował sprawę ich ożenku i ślub się odbył, bodajże w Krakowie. Przedtem trzeba było przeprowadzić rozwód Niusi z jej pierwszym mężem.

Wszak, o zgrozo, Niusia była rozwódką! Takiego skandalu w rodzinie od czasów pradziadka, który miał kochankę zbiegłą z taboru cygańskiego jeszcze nie było! Co uszło mężczyźnie, tego nie wybaczano kobiecie – więc Nusię okrzyknięto „czarną owcą”. Zasłużyła sobie na ten przydomek również z tego powodu, że zostawiała córki pod opieką służącej i znikała z domu na długie miesiące. Podobno jeździła w rodzinne strony, a jak udało jej się spieniężyć jakiś klejnot teściowej, udawała się „do wód”. Tylko Julian wiedział, gdzie jej szukać i kiedy obecność żony przedłużała się wyjeżdżał po nią i sprowadzał marnotrawną w domowe pielesze. Wracała jeszcze krzykliwiej ubrana, umalowana i bardziej wyzywająca. I tak sobie żyli dostarczając, ku rozterce rodziny, materiału do plotek.

Niusia i Julian mieli dwie córki. Starsza była mężatką i miała siedmioro dzieci. Najstarszy był moim rówieśnikiem, tym, który próbował mnie uświadamiać. Z Pawciem, jak go nazywaliśmy, byłam w ciągłym konflikcie, na przemian z wybuchami wielkiej sympatii. Z racji koligacji rodzinnych byłam jego ciotką (moja babcia i jego prababcia były siostrami) co on obwieszczał wszem i wobec, a co mnie (już czując się małą kobietką) doprowadzało do szału. Pawciu był moim Cicerone. Wprowadzał mnie w arkan wiedzy, o jakiej u mnie w domu milczano. To on zasiał we mnie wątpliwości co do tego, w jaki sposób przyszedłam na świat, logicznie obalając twierdzenie mamy, jakoby przyniósł mnie bocian. Pawciu zwrócił mi uwagę na fakt, że urodziłam się w styczniu, kiedy to bociany odpoczywają w ciepłych krajach i zaprosił mnie do stodoły na pokazówkę, „jak się dzieci robi”. Niestety stchórzyłam i jeszcze długo żyłam w naiwności... Pawciu mając sześcioro rodzeństwa, babcię w pretensjach i kochliwą ciocię, przechodził w domu „szkołę życia”. Tunia, czyli młodsza córka Niusi była, „toczka w toczkę” podobna do swojej mamy nie tylko z urody, ale i ze swobody z jaką traktowała życie. Pamiętam ją doskonale, kiedy była - według mojej mamusi - w „chrystusowych latach”. Miała już wtedy zszarganą opinię, jak jej matka. Cóż, przy takiej urodzie! Kochali się w niej starsi i młodszy panowie, kuzyni dalsi i

bliźsi. Z mojego okienka widywałam obydwie damy: matkę i córkę siedzące na wzgórku w bzach. Niusia wystawiała do słońca swoje obfite kształty wtłoczone, ku zgorszeniu sąsiadów, w kostium kąpielowy. Tunia wabiła gibką talią i wesołą, śliczną buzią. Kiedy tak siedziały w bzach, mój tatuś miał bardzo dużo spraw do załatwienia na podwórku i chodził nerwowo z głową zwróconą w stronę kwitnących krzewów. Dokładnie to widziałam... Widocznie kochał bzy podobnie jak moja mama, chociaż ona zdecydowanie nie lubiła tych z ogrodu Niusi. Wolą bujnie rosnące w naszym sadzie. Kwestia gustu...

Kiedy było chłodniej, siadywały w otwartym oknie: Tunia błyskała czarnymi, śmiejącymi się oczyma, a jej matka opierała obfity biust na parapecie i kontemplanowała okolicę podobnie, jak ja ze strychu. Z tym, że mnie nikt nie widział, zaś ona widziana była aż za dobrze. Każdy przechodzący ulicą mógł zapuszczać „żurawia” w jej dekolt w rozchylonym, kolorowym (przedwojennym) szlafroku.

Tunia nie miała wyrzutów sumienia z powodu opinii, jaką się cieszyła i pod czułą opieką mamy rozwijała skrzydła. Był czas, że wojażowały razem, ale w czasach, kiedy ja podglądałam ze strychu - nudziły się. Czasy nie sprzyjały wojażom, a i środków na nie już nie było. Niusia namiętnie grywała w preferansa, remika i brydza. Mój tatuś był zapraszany na partyjki. Mama wymagała, abym ja towarzyszyła tacie. Sama nie chciała tam chodzić. Zresztą Niusia jej nie zapraszała, nawet był czas, że nie rozmawiały ze sobą. Przy partyjce było winko robione przez mamę z glogu. Tatko podbierał buteleczki z maminych zapasów i przynosił w kieszeni. Dostawaliśmy z Pawciem po „naparsteczku”, aby nie przeszkadzać, ale miało to odwrotny skutek. Dokazywaliśmy potem niesamowicie, więc ja te wizyty bardzo lubiłam. Jednak pewnego dnia nie otrzymaliśmy na nie pozwolenia od mamy i skończyły się. Tatusiowi zostało tylko zerkanie w bez... Zimą i tego nie miał.

Natomiast dla mnie w zimie widok ze strychu też był fascynujący. Sadowiłam się w pobliżu komina, gdzie było najcieplej i patrzyłam na pływające płatki śniegu, jak mikroskopijne gwiazdeczki

.....cd na str. 21

....ze str. 20

miały dla mnie czar tajemnicy. Spadały lekko układając się w puszysty, biały kobierzec. Oszronione drzewa w starym sadzie wyglądały w słońcu jak przypruszone drobnymi kryształkami. Domy stały w śnieżnych czapach, z których zwisały długie sople niczym stalaktyty w grotach. Na szybach okien mróz-artysta tworzył w zmarzlinach liście paproci, gałęzie drzew i dziwne krajobrazy zamknięte w srebrzysto-opalowej barwie. Na wieżach kościelnych siedziały nastroszone z zimna wrony. Na dźwięk dzwonów podrywały się do lotu i krążyły na tle roziskrzonego gwiazdami nieba. Kiedy zamierało echo ostatniego uderzenia dzwonu wracały, nieruchomiały i zapadały w drzemkę. Widywałam też sanie sunące w ciszy koleinami wyżłobionymi w śniegu. Ciszę przerywał świst bata woźnicy i dzwoneczki zawieszone na uprzęży koni. Strych pociągał mnie w każdej porze roku. Według mnie było to najciekawsze miejsce w całym domu! Ani w komodzie, ani w bieliźniarce, ani w starym kufrze w przedpokoju nie było tylu ciekawych rzeczy, co tam. Poza tym tutaj mogłam szperać bez obawy, że ktoś mnie na tym przyłapie. No i liczył się też dreszczyk emocji, jaki mnie ogarniał na myśl o duchach, które według opowieści cici Jadwini lubiły gnieździć się na strychach. Ja bardzo lubiłam cicię Jadwinę, ona mnie też. Była najmłodszą siostrą mojej babci Tekli, której nie znałam, więc traktowałam ją jak babunię, bo jak każde dziecko chciałam ją mieć. Cicia opowiadała mi straszne rzeczy o duchach, jakie widywała i niesamowitych wydarzeniach, jakich była świadkiem. Słuchałam ich zawsze i wnioskowałam w mojej główce, że były to jakieś wspaniałe czasy, piękniejsze i ciekawsze.

W albumach, na starych zdjęciach oglądałam pięknie ubrane i starannie uczesane panie w towarzystwie

eleganckich panów. Przy ogromnych choinkach przystrojonych z przepychem, stały wystrojone dzieci z ciekawością zmieszaną z przestachem w oczach. Mama młoda, uśmiechnięta, ubrana w jakieś zwiewne szaty, szale, sznury pereł - wszystko było tam w beczasowych, w kolorze sepji uwiecznionych zdjęciach, lepsze. Stąd zupełnie nie rozumiałam zachowania chłopaka, który pomagał tatusiowi w polu. Tato zaproponował mu w ramach części zapłaty garnitur mówiąc dla podkreślenia jego wartości, że to przedwojenny, na co ten nieznający się na rzeczy chłopak odpowiedział, że woli powojenne pieniądze.

Wiele rzeczy nie rozumiałam i próbowałam tutaj w ciszy, wśród zapachu ziół zbieranych przez mamę i wiszących na stragażach, przemyśleć niektóre, albo szukać odpowiedzi w książkach jakich nie było co szukać w biblioteczce w pokoju na dole. Tam były same szkolne lektury i bajki oraz trochę książek mamy, które: "jak dorośniesz Jaguniu, to poczytasz" - tak od dawna słyszałam.

Nie mogłam się doczekać, wciąż mi brakowało lat do tych lektur. A na strychu nikt mnie nie cenzurował. Czytałam przedwojennego „Kuriera”, „Gościa Świętecznego”, „Moją Przyjaciółkę”. A z książek? - pogrążałam się w niedozwolonej lekturze „Co każda panna wiedzieć powinna”, albo „Małżeństwo doskonałe”. Strasznych rzeczy dowiadywałam się z nich. I chociaż niewiele rozumiałam, pochłaniałam je namiennie. Zagłębiając się w lekturę nie zauważałam upływu czasu i spóźniałam się na obiad, co wywoływało zdziwienie mamy, bo jestem niebywałym smakoszem od dziecka i do posiłków nigdy nie trzeba było mnie wołać. A mama takie pyszne rzeczy gotowała! Mimo to, zgłębianie zawartej w książkach wiedzy, było bardziej frapujące od jedzenia. Zastanawiałam się czy ja też

muszę to, o czym tam piszą przeżyć? Nie było się kogo zapytać. Mamie nigdy bym się nie przyznała, że mam takie dylematy.

Przemyślując te niesamowicie interesujące sprawy, sadowiłam się wygodnie na starym sienniku wypchanym słomą i wdychałam zapachy zamknięte w tej jakby piramidzie utworzonej ze stromego dachu. Strych był wielki, nie podzielony żadnymi ścianami, jak na dole. Było mroczno, pachniało ziołami i drewnem i buszowały w jego zakamarkach myszy, których się panicznie bałam. Miałam wprawdzie towarzystwo kota Filka, którego obecność

dodawała mi odwagi. Filek też lubił w samotności przebywać na strychu i urządzać polowania na te sympatyczne skądinąd zwierzątka. Uwielbiał również cukierki - krówki, które są moim przysmakiem do dziś. Nosilałam je w kieszeni fartuszka i zabierałam ze sobą na strych. Tam dzieliłam się nimi z Filekiem, który po zjedzeniu - najpierw długo wylizywał pyszczek i łapki, potem układał się obok mnie i mrucząc - ucinął sobie drzemkę.

- Tylko nie mów nic mamie - powtarzałam mu i groziłam palcem zanim zasypiał na dobre. Wciąż mi się wydawało, że mama porozumiewa się z Filkiem jakimś dla nich tylko zrozumiałym językiem i że kiedyś pupilek mojej mamy mógłby mnie zdradzić.

Chłopaki! Pamiętajcie, według planu!



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office
240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, Ont P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-mauro.mpp.co@liberal.ola.orp



345-9353

**ROBERT'S PLUMBING
& SHEET METAL LTD.**

Residential & Commercial

• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE

SERVICING AT ITS FINEST



286 Secord St.
Thunder Bay, Ont.

Dial 345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO





WĘDRÓWKI PO POLSCE

Gorlice

Już wakacje! Wędrowkę więc czas zacząć. Serce, oczywiście, ciągnie na południe Polski. W tym roku postanowiliśmy pojechać na Podkarpacie trochę okężną drogą. Zatrzymujemy się u znajomych w Krakowie, a następnie jedziemy przez Gorlice i Jasło do Krosna. Z Krakowa jedzie się niespełna dwie godziny do Gorlic, na granicy Małopolski. Droga dość wąska, ale równa



i spokojna. Na pewno zaś — bardzo malownicza. Za chwilę Beskid Niski. Ozdobiona małą latarnią kapliczka z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego przy wylotowej ulicy w kierunku Magury Małastowskiej i przejścia granicznego na Słowację w Koniecznej upamiętnia Ignacego Łukasiewicza i początki przemysłu naftowego. Stoi za zakrętem dokładnie w tym miejscu, gdzie w 1854 r. zapłonęła pierwsza na świecie uliczna lampa naftowa. Jesteśmy zawsze dumni, kiedy widzimy w różnych miejscach Polski widzimy pamiątki po Łukasiewiczu. Wszak on związany za życia i po śmierci z naszym Zręcinem nad Jasionką.



Gorlice powstały w okresie wielkiej akcji kolonizacyjnej Karpat prowadzonej w XIV w. przez króla Kazimierza Wielkiego. Około poł. XIV w. zamożny bankier i kupiec krakowski Dzierżaw I Karwacjan nabył okoliczne grunta i otrzymał od króla zezwolenie na założenie miasta. Lokacja nastąpiła na prawie polskim, po 1417 r. przeniesiona na prawo niemieckie. Miasto wraz z okolicami występują odtąd jako tzw. klucz gorlicki lub państwo gorlickie. Często zmieniały one właścicieli. Położenie miasta przy szlakach wiodących z Nowego Sącza na Ruś i na Węgry oraz protekcja właścicieli ożywiały handel i rzemiosło. W 1617 r. odbyło się tu głośnie w kraju spotkanie przedstawicieli kalwinów, arian i katolików, które zamiast zbliżyć różnowierców, jedynie pogłębiło różnice. Od 1625 r. część Gorlic należała do kalwińskiej rodziny Rylskich, którzy poparli Szwedów w czasie "potopu" (1655-57). W dniu 2 maja 1657 r. zbliżył się do miasta oddział wojsk Rakoczego. Gorlice nie posiadały obwarowań, tak że obrona podjęta przez Stanisława Pieniążka zakończyła się spalaniem części miasta należącej do Pieniążków oraz wymordowaniem jej mieszkańców. W latach 1853-58 miejscową aptekę dzierżawił Ignacy Łukasiewicz, który eksperymentował tu nad destylacją ropy naftowej i ulepszał konstrukcję lampy naftowej. W roku 1883 Kanadyjczyk H. W. Mac Garvey i Anglik J. Bergheim wybudowali w Gliniku fa-

brykę urządzeń wiertniczych, a w 1885 - rafinerię ropy. Gorlice były wówczas stolicą powiatu.

W czasie I wojny światowej przez kilka zimowych miesięcy 1914-15 r. miasto znajdowało się na pierwszej linii frontu. W dniu 2 maja ruszyła wielka, ciężko okupiona stratami ofensywa austriacko-niemiecka. W historii zwana jest ona operacją gorlicką (patrz ramka obok). Gorlice zostały zniszczone w znacznym stopniu. W okresie międzywojennym przemysł i miasto zostały odbudowane.

W dniu 7 września 1939 r. miasto bez walki zajęli Niemcy. Od 1940 r. hitlerowcy prowadzili systematyczne prześladowania inteligencji polskiej. W dniu 16 stycznia 1945 r. Gorlice zostały zajęte przez Armię Czerwoną.

Najcenniejszym zabytkiem Gorlic jest odrestaurowany po II wojnie światowej obronny dwór Karwacjanów z XVI w. Część przyziemna jest pozostałością po budowli z pocz. XV w. Dwór był rozbudowywany w XVII w. W historii pełnił funkcję zboru ariańskiego i lamusa. Zniszczony w czasie I wojny światowej. Zrekonstruowany. W pobliżu neorenesansowy kościół p.w. Narodzenia NMP zbudowany w latach 1875-90. Zniszczony w czasie działań wojennych w 1914-15 r., odbudowany w latach 1920-23. Wewnątrz ołtarz główny z 1900 r., dzieło rzeźbiarza Leonarda Marconiego. W ołtarzu obraz "Madonna" pędzla Jana Styki. Z lewej strony obraz św. Teresy namalowany przez Józefa Mehoffera. U zbiegu ulic Wróblewskiego i Legionów pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego projektu M. Koniecznego z 1967 r. Przy ul. Jagielloń budynek Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" z pocz. XX w. (obecnie kino). Czworoboczny, zbliżony do kwadratu, rynek z zachowanym średniowiecznym założeniem urbanistycznym. W rynku ratusz z XVIII/XIX w., przebudowany w XX w. Przy wybiegającej z rynku ul. Wąskiej klasycystyczna kamienica mieszczkańska z 1780 r., obecnie Muzeum Regionalne PTTK im. I. Łukasiewicza. Zbiory związane z dziejami Gorlic i okolicy. Przy ul. Wąskiej dawna synagoga (obecnie piekarnia). Są tu też liczne miejsca pamięci, pomniki ku czci poległych i rozstrzelanych w czasie II wojny światowej.

Bardzo lubię w czasie wakacji zatrzymywać się w mijanych miasteczkach. Niekoniecznie tych wielkich i słynnych — znanych z gazet i przewodników. Czasem warto odkryć jakieś ciekawe klimaty w, na pozór niewiele znaczących, miejscach Polski i dostrzec ich urok, wartość i znaczenie.

O czym zapewnia — *Wasza Joanna*





WALDI

ASTROPROGNOZA

RAK (22.06.– 22.07.)

LIPIEC

KOZIOROŻEC (22.12.–20.01.)

Kiedy Słońce wkracza w znak Bliźniąt, Raki pokorniej i stają się spokojniejsze. Wszystkie ambitne plany i zadania odchodzą w niepamięć. Raki pragną teraz odpoczynku, a nawet chwili samotności. Odkryjesz w sobie potrzebę artystycznej działalności, zainteresujesz się nieznanym ci gatunkiem muzyki. Weź udział w warsztatach rozwijających twórcze myślenie, czytaj książki i dyskutuj o ciekawych sprawach. Niech inni wykańczają się w biegu do kariery.

LEW (23.07.–23.08.)

Dojdiesz do wniosku, że twoje obawy były nieuzasadnione i lękasz się strachów na wróble. Wiele drzwi stanie przed tobą otworem. Na horyzoncie pojawi się nowa miłość, a entuzjazm zajmie miejsce obojętności i znudzenia. W tym miesiącu ważne role spełnią u twego boku osoby spod znaku Lwa i Wodnika. Zamiast naśladować innych, odnajdź swój styl — wtedy ty staniesz się dla otoczenia wzorem. Nie przejmuj się ludźmi, którym brak inspiracji i wiary.

PANNA (24.08. - 22.09.)

Oczekuj darów nieczym z rogu obfitości! Zwróć uwagę na sprawy własności, małżeństwa oraz na możliwość realizacji marzeń. Zarówno finanse, jak i życie osobiste ułożą się pomyślnie. Uwaga: trzymaj się nietypowych rozwiązań. Osoba z rodziny, która uważa, że nic się nie da zrobić, jest w błędzie. Pamiętaj o Napoleonie, który jakoby miał powiedzieć: "Niemożliwy to przymiotnik dla głupców!"

WAGA (23.09.–23.10.)

Nastrój wakacyjny ogarnął cię bez reszty. Drzwi, wcześniej zamknięte, stanęły przed tobą otworem. Przykładaj wielką wagę do słowa pisanego. Kontrakt lub akt małżeństwa czeka na podpis. Jesteś zakochany i nie dbasz, czy ktoś o tym wie. Miłość kieruje twoimi postępkami, pomoże również w podjęciu wymarzonej pracy, która odpowiada twoim zdolnościom. Nie pozwalaj zazdrośnikom na hamowanie twojego rozwoju.

SKORPION (24.10.–22.11)

Lipiec to czas burzenia, a także pora konstruowania, przetwarzania, projektowania i tworzenia własnego scenariusza. Miesiąc ten nie oszczędzi ci również wyzwań losu; dotrzesz do ukrytych znaczeń i kłamstw. Na przekór wszystkim będziesz utrzymywał, że świetnie się bawisz! Pojawi się niezwykle zadanie wymagające kolejnej podróży w interesach. Tym razem możesz za jednym zamachem znaleźć pieniądze i miłość.

STRZELEC (23.11.–21.12.)

Miesiąc będzie ci się dłużył. Po 2 lipca umocnią się więzy małżeńskie. Czekają cię przyjemne chwile spędzane w gronie rodzinnym. Między 2 a 16 czerwca przyspieszy obrót pieniędzmi; uważaj na ewentualny wzrost wydatków. To, czego się teraz nauczysz, zaowocuje pod koniec roku. Ciesz się życiem i zaufaj dobremu losowi. Dostrzeżesz nowe szanse i wyciągniesz naukę z doznanych niepowodzeń. Przestaniesz oglądać się za siebie, a cały świat znów wyda ci się pociągający i młody.

Rozpoczynasz ten miesiąc wspaniałą iluminacją księżycową oświetlającą zainteresowania osobiste, aspiracje, dodatnie cechy twojej osobowości oraz nadzieje na przyszłość. 30 lipca, niespodziewany przypływ gotówki. Miesiąc sprzyja kompromisowym rozwiązaniom w pracy oraz zawieraniu umów i kontraktów. Słuchaj uważnie tego, co mają ci do powiedzenia partnerzy w interesach.

WODNIK (21.01.–19.02.)

Twój horoskop na 1,15 oraz 30 dzień miesiąca sprawi, iż uzyskasz dodatkowe profity z dawno zamkniętych spraw. W połowie miesiąca zadbaj o swój wygląd i kondycję fizyczną: pod koniec lipca magiczna iluminacja oświetli twoje zainteresowania, aspiracje i nadzieje na przyszłość. Ruszaj do działania. Umocnij więzi z trudną młodzieżą, postaw na spontaniczne zawieranie przyjaźni.

RYBY (20.02.–20.03.)

Dobrze wywiązujesz się z obowiązków rodzinnych, pomyślnie rozwijają się sprawy związane z posiadłością i zainteresowaniami społecznymi. Pojawiają się osoby spod znaków Raka, Lwa i Wodnika. Wraz z upływem miesiąca czeka cię wzrost obowiązków. Przyciągasz ludzi towarzyskich, gadatliwych, twórczych, oryginalnych i dowcipnych, zafascynowanych twoją tajemniczością oraz subtelnym charakterem.

BARAN (21.03.–20.04.)

Zadbaj przede wszystkim o własny dom i tryb życia. Zastanów się, gdy w grę będzie wchodzić sprzedaż lub kupno nieruchomości, a także dzieł sztuki i artykułów luksusowych. Skonkretyzują się decyzje dotyczące małżeństwa, dzieci oraz dochodów. Lipiec postawi na twojej drodze osoby spod znaku Byka, Lwa i Skorpiona. W domowym zaciszu liczą się z drobnymi, bynajmniej nie rewolucyjnymi zmianami. Mogą się wiązać ze zmianą kolorytu twojego mieszkania, odmiennym wystrojem wnętrza lub remontem.

BYK (21.04. -20.05)

Pierwszoplanowa rola przypadnie twoim psychicznym predyspozycjom. Twoja wiedza nie będzie wymagała studiów; poznasz prawdę bez potrzeby zagłębiania się w subtelności. Uwaga: istnieje ryzyko, iż ulegniesz złudzeniom. Aby temu zapobiec, niezbędne jest trzeźwe spojrzenie na miejsca i rzeczy. Musisz widzieć je takimi, jakie są w rzeczywistości, nie zaś takimi, jakimi chciałbyś je ujrzeć. Musisz sprecyzować swoje oczekiwania.

BLIŻNIĘTA (21.05.–21.06)

Wraz z nagłym zakończeniem pewnego okresu powróci twój entuzjazm. Odłożone na potem plany, zwłaszcza związane z karierą, należy ponownie rozpatrzyć. Konieczne okaże się także sfinalizowanie pewnych działań i podjęcie decyzji. Poziom twojej energii wzrośnie; posiadasz siłę i władzę wystarczającą do realizacji zamierzeń. Niektórzy stwierdzą, że nie mogą wytrzymać twojego tempa. To prawda, umysłowo i fizycznie osiągniesz szczytową formę; zdecydowanie wyprzedzisz swoich współpracowników.



29 listopada, 1939 roku. Lida.
Dzisiaj od Duniaszki list otrzymałem.
Pisze:

„Kochany Miszeczka!
Bardzo ci dziękuję za twój list i za fotografię. Nie mogę ja na nią napatrzeć się. I trudno swoim oczom uwierzyć, że to naprawdę ty jesteś. Wszyscy ludzie z kolchozu naszego wieczorami, po pracy, do mnie przychodzą i fotografię oglądają, i też bardzo ją podziwiają. Tylko nie mogą uwierzyć, że zegarki, które masz na rękach i w kieszonkach, są prawdziwe.

Ale ja wierzę tobie, mój ty orle i bohaterze, i bardzo jestem z ciebie dumna.
Chcę i ja tobie moją fotografię posłać. Złożyłam nawet w tym celu podanie do NKWD, żeby pozwolili na wyjazd, na jeden dzień, do miasteczka.
Przypuszczam, że mogą pozwolić, chociaż wszyscy mówią, że nie słyszano tu o takim wypadku. Ale ja dołączyłam zaświadczenie prezesa kolchozu o tym, że wyrabiam po 150 procent normy i należę do komsomolu. Szkoda, że nie mam ja sukienki, lecz tylko bardzo starą watówkę. Ale prezes kolchozu mówił nam, że kolchoz nasz został wyróżniony za wydajną pracę, to mogą w nagrodę sprzedać trochę materiału na ubrania. A ponieważ mówił to w 1936 roku. To chyba niedługo doczekamy się.

Wówczas ja sobie piękną sukienkę sporządzę.
Niedawno przyjechali z NKWD i zabrali rodzinę Morgałowa, którego wysłano do łagru za to, że po pijanemu mówił, że będzie wojna z Niemcami. Pisałam ci już o tym. To my potem zebranie zrobiliśmy i wysłali podziękowanie władzom za ochronę nas od kontrrewolucyjnych elementów. Bo wiadomo, jeśli Morgałow mówił, że będzie wojna z Niemcami, to i ktoś z jego rodziny mógł to posłyszeć. Trzeba niszczyć tych faszystowskich gadów i angielskich agentów.
Bardzo się cieszę, że doszły do was tamte eszelony z napisami „CHLEB DLA GŁODUJĄCEJ POLSKI” i że nie macie teraz biedy z żywnością. Ogromnie to przyjemnie, że nasz rząd tak dba o bohaterską Armię Czerwoną. Tylko boję się ja bardzo, żeby ciebie tamci krwio pijcy, Polacy, gdzieś podstępnie nie zamordowali albo otruli. Uważaj, maleńki, na siebie i bądź bardzo ostrożny.

Przesyłam ukłony od całej rodziny i całuję ciebie mocno.
Twoja do grobowej deski,
Dunia”.

Przeczytałem ja ten list i postanowiłem od razu, że kupię dla Duni sukienkę i trzewiki.
Poszedłem ja do miasta, ale w sklepach już prawie nic nie ma. Wiadomo, nasze chłopaki wszystko wykupili, a kupcy nowych towarów nie sprowadzają i sklepy pozamykali. Ale jest za to dużo komisowych sklepów, w których trochę drożej można kupić czego tylko dusza zapragnie. Tu tutejsi burzuje wyprzedają swoje rzeczy, bo im pieniędzy na życie zabrakło.
Bardzo to dla nas korzystne i bardzo z tego cieszymy się.
Otóż kupiłem ja dla Duni sukienkę, ale specjalnie tańszą wybrałem, bo i tak cały kolchoz będzie jej zazdrościł. Kupiłem też używane trzewiki, no i bielizny dwie

pary, bo pamiętam, że bielizny ona w ogóle nie miała. A panienka, która w sklepie tamtych rzeczy sprzedawała, spytała mnie:
– To pewnie dla żony?
– Nie – powiedziałem. – Dla narzeczonej. Ona jest artystką w teatrze.
A druga mówi:
– Czyż u was w Rosji nie ma sklepów z ubraniami i obuwiem, żeby mogła sobie na miarę kupić?
Zrozumiałem ja, że podła gadzina faszystowska w polityczną rozmowę mnie wciąga i chce, w sposób podstępny, Związek Radziecki wykpić. Więc powiedziałem:
– U nas wszystkiego dużo jest i wszystko lepsze i tańsze jak u was. Wy nawet nie widzieliście takich rzeczy, jakie my mamy! – To po co wy tu wszystko wykupujecie?
– Jak to: po co?... Żeby prezent posłać, jako dowód pamięci. Ot będzie to w domu do brudniejszej roboty wkładać. A na wieczorynkę, albo zebranie jakieś, czy na spacer, to nasze sowieckie ubranie włoży. Jedna z nich powiedziała:
– Mamy dobre jedwabne pończochy. Może kupicie do kompletu?
Pomyślałem ja: „Rzeczywiście warto Duniaszce pończochy posłać”. A sprzedawczyni pudełko na ładzie postawiła i pokazuje mnie pończochy różne. Obejrzałem ja wszystkie i tak powiedziałem:
– Cóż to za pończochy, jak pajęczyna! U nas pończochy wyrabiają mocne i grube. A te, to ja nie wiem jak ona na nogę wciągnie.
– Czemu? – powiedziała jedna z nich. – To są bardzo mocne. Na pewno mocniejsze jak wasze bawełniane. I na nogach pięknie leżą. Kupiłem ja dwie pary pończoch i pytam o podwiązki. Bo gdzież tam Duniaszka gumy na podwiązki kupi? A one powiadają, że teraz gumy na podwiązki u nich nie ma. I że w ogóle mało kto podwiązki nosi. ...cd na str. 25

TWINPORT TIRE Complete Tire Service

GARY RENNER
SALES



DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E8



MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187



**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350 persons: weddings, anniversaries, shags and showers. Ideal place for meetings. Air-conditioning, ample parking.
For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

....ze str 24

– To jak wy pończochy nosicie, żeby w dół nie osuwały się?

A one jak zaczną się śmiać. Potem tarsza, i taka wyszczekana, powiada:

Zraz wam pokażę.

Wyjęła z szuflady jakiś, różowego koloru, przyrząd i na sobie, na biodrach zapina.

Potem tłumaczy mnie:

To pas się nazywa. A do tych gumek z boku przypina się pończochy. To lepsze jak podwiązki, bo nie uciska nóg i pończochy się nie marszczą.

Kupiłem ja i pas. Za wszystko uczciwie zapłaciłem i poszedłem do domu. Rozłożyłem ja tam te rzeczy na łóżku, na stole, i na krzesłach i oczom swoim nie wierzę: jakie to wszystko piękne! Tak, rozkosznie się żyło burżujom i burżujkom w tej ich imperialistycznej Polsce! Nazajutrz spakowałem ja to wszystko do pudełka, napisałem chemicznym ołówkiem adres i nazwisko Duni i poniosłem paczkę na pocztę... Omal nawet nie wysłałem, ale – na szczęście – w ostatniej chwili opamiętałem się. Cóż ja robię?! Jeśli Duniaszka te rzeczy otrzyma (co może się zdarzyć) i ubierze się w nie, to o niej nie tylko cały kołchoz będzie gadał, lecz i NKWD się dowie... Zaczną badać: skąd to ma? Jak i co? Może, naturalnie, się tłumaczyć, że narzeczony z Polski prezent przysłał. Ale skąd on to wszystko wziął?... Kupił... Ale od kogo?... Od burżujów... To znaczy...

Nie dokończyłem ja tej myśli i poczułem, że od razu cały mokry zrobiłem się od potu... Ot, zgłupiałem ja całkiem między burżujami żyjąc! Toż ja moją kochaną Duniaszkę mogłem zgubić, a może i siebie z nią razem! Na szczęście w porę opamiętałem się, z poczty wyslizgnałem się i po cichu, bocznymi ulicami, wróciłem z tamtą przeklętą paczką do domu. Zdarłem z pudełka papier z adresem i spaliłem go. A paczkę pod łóżko w kąć wsadziłem.

Dopiero wówczas uspokoiłem się.

....ze str. 14

mikroorganizmów. Dlatego stosując torf do poprawy struktury gleby wprowadzamy masę organiczną o dłuższym okresie trwania w glebie niż np. obornik lub kompost. Aby poprawić strukturę gleby możemy stosować zarówno wysoki, włóknisty sprzedawany w sklepach ogrodniczych, jak też niski, silniej rozłożony i bardziej ziemisty pochodzący z różnych zabagnionych siedlisk. Torfowa zmieszany z glebą staje się jej częścią składową w formie humusu, czyli bezpostaciowej substancji powstającej w wyniku rozkładu resztek roślinnych. Humus łącząc się z ilastymi częściami gleby tworzy próchnicę glebową, od której zależy struktura gleby i ilość mezoporów. Stosując torf na glebie piaszczystej zwiększamy w niej objętość mezoporów kosztem porów wielkich, czyli zwiększamy zdolność magazynowania wody, a zmniejszamy przepuszczalność gleby. Torf dodany do gleby ciężkiej, gliniastej rozluźnia masę glebową zmniejszając liczbę porów zbyt małych i zwiększając liczbę mezoporów powodując zwiększoną przepuszczalność i przewodność. Do poprawy struktury wyjałowionej gleby lekkiej, bezstrukturalnej, należy zastosować odpowiednio duże dawki torfu od 0,5 do 2 t/100 m². Aby poprawić strukturę gleby już uprawianej stosuje się dawki mniejsze, 50-200 kg/100 m² powtarzając ten zabieg co kilka lat w celu wytworzenia się humusu, tworzenia się próchnicy i dostarczanie roślinom składników mineralnych. W zależności od rodzaju torf występuje w różnych stopniach kwasowości: Torf wysoki jest kwaśny i w dawkach powyżej 100 kg/100 m² powinien być stosowany łącznie z wapnowaniem gleby - za wyjątkiem stosowania go do roślin kwaśnolubnych (borówka wysoka, różaneczniki itp.). Torf niski jest słabo kwaśny lub obojętny

i może być stosowany bez wapnowania. Świeżo wykopany, mokry torf wymaga przewietrzenia, aby utlenić w nim, niektóre związki. Można to uzyskać przez utworzenie pryzm i przerabianie podobnie jak kompost lub przez przemrażanie rozrzuconej płasko warstwy torfu i przetrzymanie go w ten sposób przez zimę.

ŚCIEŻKA ŻWIROWA

Ścieżki żwirowe w ogrodzie mają kilka zalet: naturalny wygląd w otoczeniu zieleni, Niskie koszty wykonania i remontów, miękka nawierzchnia jest wskazana dla zabaw małych dzieci. Mają również wady: Mniejsza trwałość od betonowych lub kamiennych nawierzchni, Nie można po nich jeździć samochodem, wymagają odchwaszczania i uzupełniania żwiru. Dobrze wykonana ścieżka żwirowa musi spełniać kilka warunków: półkolisty profil zapobiegający rozjeżdżaniu się ziemi pod naciskiem i umożliwiający spłynięcie wody ku krawężniom. Na podmokłym gruncie ścieżka powinna być lekko podniesiona ponad jego poziom. W bardzo podmokłym i nieprzepuszczalnym gruncie zachodzi konieczność drenażu i odprowadzenia wody ze ścieżki. Budowę ścieżki zaczynamy od wbicia palików i zaznaczenia sznurkiem jej biegu, co ułatwia wykopanie jej szpadłem w gruncie. Spad liczony od środka ścieżki do jej krawędzi powinien wynosić minimum 2,5 cm na każde 60 cm jej szerokości. Do tego wykopu wsypujemy żwir. Krawędzie ścieżki można wykończyć obrzeżem trawnikowym, krawężnikiem, ceglami lub kółkami drewnianymi. Można również niczym ich nie wykańczać, jeśli ścieżka biegnie przez trawnik doskonale się z nim komponuje.



**Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
w Kanadzie Koło Nr. 1
Royal Canadian Legion Polish Combatants
Branch No. 219**

209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu. W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



Simpson Meat & Deli

Codziennie świeże wędliny
- Polskie słodycze, soki, herbata,
konserwy i wiele innych smacznych
wyrobów
- Tace z wędliną
605 Simpson Street
Thunder Bay, Ontario
623-5610

Właściciel: Alex Chudyk



Robert Kania

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Kliczko znokautował pogromcę bestii ze wschodu

Boks

21.06.2009

Broniący tytułu Ukrainiec Władimir Kliczko pokonał w Gelsenkirchen przez nokaut techniczny Uzbeka Rusłana Czagajewa w bokserkiej walce o mistrzostwo świata organizacji IBF i WBO wagi ciężkiej. Sędzia przerwał walkę przed dziesiątą rundą. Pojedynek na stadionie Veltins Arena, gdzie na co dzień grają piłkarze Schalke 04, obejrzało 60 tysięcy widzów. To największa frekwencja na pojedynkach pięściarskich w Niemczech od 1939 roku - zwycięski bój legendarnego Maxa Schmelinga z Adolfem Heuserem obserwowało w Stuttgarcie 70 tysięcy osób.

Pierwotnie w sobotę Kliczko miał zaplanowaną walkę z Davidem Hayem, ale Brytyjczyk wycofał się z powodu kontuzji pleców. Menedżerowie ukraińskiego pięściarza bardzo szybko porozumieli się z Czagajewem, który z kolei trzy tygodnie temu miał stanąć w Helsinkach do potyczki z Rosjaninem Nikołajem Wałujewem. Pojedynek został odwołany w jego przeddzień, bowiem u Uzbeka wykryto zapalenie wątroby typu B. W tej sytuacji komisja medyczna fińskiej federacji bokserkiej nie wyraziła zgody na walkę.

Czagajew, który wciąż jest czempionem WBA (ale w "zawieszeniu"), spakował się i razem z żoną zamierzał wyjechać na krótkie wakacje do Turcji. Zmienił plany, kiedy otrzymał ofertę rywalizacji z Kliczką.

33-letni Kliczko od sobotniego wieczora legitymuje się rekordem 53-3. Trzy lata młodszy Uzbek przegrał pierwszą z 26 zawodowych walk.

Kubica nie uniknie kary

Motosporty - Formula 1



23.06.2009

Prawdopodobnie już wkrótce Robert Kubica dostanie od sędziów karę. Polakowi zastraszająco szybko kończą się silniki na sezon 2009 - czytamy w "Przeglądzie Sportowym".

W tym roku każdemu kierowcy przysługuje tylko 8 silników na 17 wyścigów. Kubicy na dziewięć kolejnych Grand Prix zostały tylko dwa nowe motory. Najgorsze, że w ostatni weekend z powodu problemów technicznych mechanicy BMW Sauber wymieniali silnik w jego bolidzie aż trzy razy!

Problemy pojawiły się już w porannym treningu, ale początkowo przypisywano je wadliwej elektronice. Dopiero na początku drugiej sesji inżynierowie zrozumieli, że psuje się też jednostka napędowa.

- Ten egzemplarz zbliżał się już do swojego docelowego przebiegu - zapewniał Willy Rampf sugerując, że Kubica nie poniesie żadnej straty, ale... skoro silnik był już na wykończeniu, to dlaczego zespół zorientował się tak późno, że się psuje?

Mechanicy wymienili motor w rekordowym czasie 35 minut, na używany. Przed sobotą do auta Polaka zainstalowano więc zupełnie nowy egzemplarz. Docelowo powinien wytrzymać około 2500 kilometrów, ale po przejechaniu około 50 km porannego treningu kierowca poczuł, że coś jest nie tak. Przed kwalifikacją team musiał jeszcze raz zmienić na nową jednostkę napędową w samochodzie Roberta. Podczas jednego weekendu Polak skorzystał z dwóch nowych silników!

Z ośmiu silników Robert stracił już trzy, w tym jeden prawie nowy. Być może

ekspertyza w Monachium wykaże, że także motor, który padł w sobotę na Silverstone nie nadaje się już do użycia. Wtedy na pozostałych dziewięć wyścigów sezonu 2009 Kubicy zostaną cztery egzemplarze, w tym tylko dwa nowe. A to za mało.

Zielone światło dla Agaty

Wróbel

Inne dyscypliny - Podnoszenie ciężarów

29.05.2009

Dwukrotna medalistka olimpijska w podnoszeniu ciężarów w kategorii +75 kg Agata Wróbel pomyślnie przeszła okresowe badania lekarskie w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej w Warszawie, po których orzeczono jej zdolność do wyczynowego uprawiania sportu.

Polski Związek Podnoszenia Ciężarów (PZPC) wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Sportu i Turystyki o włączenie zawodniczki do kadry przygotowującej się do igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 roku.

Obecnie Agata Wróbel przechodzi rehabilitację po operacji prawego nadgarstka, jaką przeszła na początku marca w jednej z klinik w Krakowie. Wraz z kadrą kobiet prowadzoną przez trenera Ryszarda Soćkę jest na zgrupowaniu zagranicznym w Chorwacji.

W grudniu 2006 roku z powodu problemów zdrowotnych Agata Wróbel niespodziewanie zdecydowała się zakończyć karierę. Wyjechała do Londynu, gdzie przebywała przez dwa lata. Do Polski wróciła pod koniec 2008 roku. W styczniu spotkała się ze sztabem szkoleniowym kadry kobiet w Zakopanem i podjęła wstępną decyzję o wznowieniu treningów.

W tym roku Wróbel nie będzie startowała w zawodach. Pierwszym sprawdzianem będą mistrzostwa Europy w 2010 roku na Białorusi.

Centennial Square

Mon-Fri 8:30am - 9:00pm
Sat 8:30am-6:00pm

**County Fair Mall**

Mon-Fri 8:00 am - 10pm
Sat 8:00am - 9:00pm
Sun 9:00am - 6:00pm

MODERN MOTEL

430 Cumberland St. N.,
Thunder Bay, On P7A 4R2

Telephone: 807-344-4352
or 345-4022

Fax (807) 343-9154

463 Cumberland Str. N.

Tel-345-9655 Fax 768-0699

Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL

Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service **Frank's** **La** **QUALITY FOODS**

1090 Lithium Drive
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
Fax: (807) 344-1585
E-Mail: laqualityfoods@thaytel.net

LUIS ALVES
CELL: (807) 476-7528

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family

Tribute



Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
Thunder Bay, ON
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
blakes@blakefuneralchapel.com



X-Country - Downhill - Snowboard

\$SAVINGS ALL WINTER!

Phone-in orders welcome (807) 626-9692

**CHECK US OUT
FOR A REAL WINTER EXPERIENCE !**

WAX POLES GLOVES
TOQUES SKIS SOCKS
X-COUNTRY SNOW SHOES
BACKCOUNTRY GEAR BAGS

307 Euclid Avenue, Thunder Bay, Ontario, P7E 6G6
Phone: (807) 626-9692 Fax: (807) 623-2622

HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.

"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN

MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N. Tel. (807) 346-9880
Thunder Bay, ON P7A 4R9 Fax (807) 345-6184
Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salon
"Liquid Glass" Paint Protection
RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
Owner/Operator

Tel/Fax **344-2886**

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1

E-mail: handsoncarwash@shaw.ca



Car Wash & Detailing

RUSTBLOCK





Tamara Ulok
Sales Representative 
Cell: (807) 628-3626
Office: (807) 344-5700

First Choice Realty (Thunder Bay) Ltd.
Independently Owned and Operated Franchise






ceramic tile centre
RESIDENTIAL & COMMERCIAL

EXTENSIVE IN STOCK SELECTION

- Imported Ceramic • Slate • Porcelain
- Marble • Granite • Quarry & Glass Tile
- Installation - Information & Tools for the Do-it-Yourselfer
- Bathroom Accessories
- Grout Adhesives
- Laminate Flooring
- Nuheat Electric Floor Mats

Professional Expert Installation

Dealer For:




2-895 TUNGSTEN ST.
(ACROSS FROM FOUNTAIN TIRE)
Fax: 345-4729

Call for Free Estimates
345-0422

VISIT OUR NEWLY RENOVATED SHOWROOM




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**




Investors Group Financial Services Inc., LTD Insurance Services Inc.

John P. Walas
Division Director

100 - 1113 Jade Court, Thunder Bay, ON P7B 6M7
Ph. (807) 345-6363 Cell (807) 474-7033
Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634
john.walas@investorgroup.com

* License Sponsored by The Great West Life Assurance Company



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294 FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



BRYTANIA GAJDA D.D.

Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941

"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-1115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Grunwald 15 lipca 1410 roku.

Wstaje świt. W lesie budzi się polski obóz.

Poranny posiłek, modlitwa. Jagiello staje przed namiotem, powiadomiony o przybyciu posłów krzyżackich.

- Panie, Wielki Mistrz, Ulrik von Jungingen, proponuje, by zamiast toczyć tu krwawą bitwę i stracić kwiat rycerstwa, wyznaczyć jednego z każdej ze stron. Niech oni stoczą pojedynek, a który z nich zwycięży, tego strona uznana zostanie za zwycięską w całej bitwie. Po chwili namysłu Jagiello się zgodził. Posłowie odjechali, a Jagiello podążył do namiotów rycerzy.

- Słuchaj Zawisza, zamiast bitwy będzie pojedynek - pójdziesz walczyć o wygraną bitwę? - No wiesz Władek, pojutrze tak. No może jutro... Ale dziś nie dam

radę. Rozumiesz, imprezka była, daliśmy czadu no i... Po prostu nie dam rady...

Król udał się więc do kolejnego rycerza: - Powala, pójdziesz walczyć w pojedynku o wygraną bitwę? - Sorki Władek, wczoraj była imprezka u Zawiszy.

Daliśmy czadu no i wiesz.... Pojutrze spoko, dziś nie dam po prostu rady...

Udał się więc Jagiello do kolejnego namiotu:

- Zbyszko, pójdziesz walczyć o wygraną bitwę? - Królu złoty, nie dam rady. Była imprezka.... - Tak, tak, wiem - u Zawiszy. Kto jeszcze tam był? - No chyba wszyscy...

- Zwołaj wojska, niech się ustawia w szeregu pod lasem..

Stańło więc polskie wojsko p od lasem, naprzeciw król.

- Słuchajcie, będzie pojedynek o wygraną bitwę. Czy ktoś z was jest w stanie stanąć do niego? - Siedzą rycerze w kulbakach, każdy łypie na drugiego, głowy

pospuszczali. Nikt nie chce... Nagle słychać:

- Ja! Ja! Ja chce!!! Ja pójde!!!

- Rozglądają się i widzą - stary dziad z brodą do pasa, ubrany w jakiś taki jutowy worek, łachmany.

- Rany Boskie, nie ma nikogo innego????

- No i nikogo innego nie było. Dali więc dziadkowi długi dwuręczny miecz. Idzie dziadek przez pole, miecza nie dał rady dźwignąć, więc

ciągnie go za sobą.... Patrz Polacy, a z przeciwnej strony wyjeżdża na koniu wielkim jak stodoła zakuty cały w lśniącą zbroję wielki jak dąb rycerz. Jagiello chwytą się za głowę i jęczy, a Polacy wrzeszczą:

- Dziaaaadeeeeeek!!! W noooooogiiiiii!!! W noooooogggiiiiiiiiiiiiii!!!

Rycerz niemiecki jednak już ruszył, dopadł dziadka, który w ogóle nie zamierzał uciekać, podniósł się tuman kurzu. Nic nie widać tylko jakieś takie jęki słysząc. Po chwili wiatr oczyścił pole z pyłu.

Patrz Polacy,

A tam koń bez nóg, krzyżak bez nóg, a dziadek stoi i trzęsąc się ręką trzyma miecz na gardle Niemca. I mówi: - Masz szczęście, że krzyżeli 'w nogi', bo bym ci teb uciał....!!

Z baru wychodzi pijany mężczyzna.

Napotkał księdza, który mówi:

- Człowieku nawróć się.

- Dobrze, a ma ksiądz pożyczyć trochę kasy?

Na Śląsku idzie pijany chłop przez cmentarz i nagle widzi coś takiego złotego.

- Coś Ty jest? - pyta.

- Jo jest mara.

- A czemuś Ty jest tako żółto?

- A bo jo umarła na żółtaczkę.

- A... Ida dalej.

Idzie dalej i widzi coś takiego czerwonego.

- Coś Ty jest? - pyta.

- Jo jest mara.

- A czemuś Ty jest tako czerwono?

- A bo jo umarła na czerwonka.

- A... Ida dalej.

Idzie dalej i nagle widzi taką niebieską marę.

- Huhu, huhu... A na coś Ty umarła?

A mara mówi:

- Obywatelu, poproszę wasz dowód osobisty!

W poniedziałek, nazajutrz po obfitym zakrapianym wieczorze towarzyskim, spotykają się dwaj panowie. Pierwszy mówi:

- Ale miałem pecha! Gdy wracałem do

domu natknąłem się na patrol policji i całą noc musiałem spędzić w izbie wytrzeźwień.

- Ty to masz szczęście! - mówi drugi. Gdy ja wracałem, natknąłem się na moją żonę i teściową.

W aptece stoi nieśmiały chłopak. Gdy wszyscy klienci wyszli, aptekarz pyta:

- Co, pierwsza randka?

- Gorzej - odpowiada chłopak - pierwsza gościna u mojej dziewczyny.

- Rozumiem - mówi aptekarz - masz tu prezerwatywę.

Chłopak się rozochocił.

- Panie, daj pan dwie, jej mama podobno też fajna laska!

Chłopak trafia do domu swojej dziewczyny. Zostaje przedstawiony rodzinie.

Siadają przy stole i następuje poczęstunek. Po godzinie dziewczyna nie wytrzymuje, przeprosza i prosi gościa ze sobą:

- Gdybym ja wiedziała, że ty taki niewychowany... Cały wieczór nic nie powiedziałeś tylko patrzyłeś w podłogę. Nigdy więcej cię nie zaproszę!

- A gdybym ja wiedział, że twój ojciec jest aptekarzem, nigdy bym do was nie przyszedł.

W aptece pacjent otrzymał pudełko z lekarstwami. Pyta panią magister:

- Przepraszam, jak to się otwiera?

- Wszystkie informacje są w środku - odpowiada aptekarka.



Sales & Service of Quality Windows & Doors
for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424

FAX: 807-345-9490

248 Second Street
Thunder Bay, ON
P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES

807-767-5600

THE WAVERLEY CHAPEL
299 WAVERLEY STREET TEL.: 1-807-344-1121
THUNDER BAY, ON 1-807-344-2014
P7B 5Z7 FAX: 1-807-345-5562

The Westfort Chapel
420 GORE STREET, W. TEL.: 1-807-473-1121
THUNDER BAY, ON 1-807-475-7691
P7E 6J2 FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner

EVEREST OF THUNDER BAY

• **EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED** •
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**

EXCELLENT PRICES, GREAT QUALITY & AFFORDABLE DESIGN

RAINBOW PRINTERS LTD.
Formerly Lehto Rainbow Printers

807-623-5215 **Moving**
August 1, 2009

1081 Russell St. to 380 Mooney Avenue
Thunder Bay, ON P7B 5M6
Fax: 807-623-2880 www.rainbowprinters.ca Thunder Bay, ON P7B 5R4

Your Best Choice For Printing & Copying

RUST BEATER

We're your rust proofing specialists with over 20 years proven experience.

RUST CHECK Starting at **\$99⁹⁹**

1170 Waterford Street **623-6888**

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komercyjne
Spory Prawne ◀

▶ Prawo
Korporacyjne
▶ Testamenty i Spadki

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881

APPLE AutoGlass
FEATURING **NOVUS** TECHNOLOGY

DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9 (807) 623-7700
TOLL FREE: 1-800-506-5665 Fax: (807) 623-5237

PD & Delgaty
INSURANCE & FINANCIAL SERVICES

623-9022

ING

SENTROMAX SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2GO

OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA

Zapraszamy czytelników do zaglądnięcia na stronę internetową pana Antoniego Beltowskiego.

Tadeusz Michalak



Antoni Beltowski, polski artysta z Minneapolis



"Master Image 1"
Beltowski, Antoni
ABEL00000049



„Angel's Blessing” A.
Beltowski #55

Antoni Beltowski jest artystą malarzem urodzonym w Polsce, który wyrósł w okolicach Krakowa, wykształcił się w Krakowie, i mieszka obecnie w Stanach

Zjednoczonych. Beltowski jest wysoce wykształconym malarzem o długiej praktyce, posiadającym dyplom Magistra Sztuki z Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Beltowski otrzymał wiele prestiżowych stypendiów i nagród za swój talent i osiągnięcia artystyczne. Obrazy Beltowskiego były i są wystawiane na wielu międzynarodowych ekspozycjach i w galeriach świata, i są częścią wielu prywatnych kolekcji obrazów w Europie i w Stanach Zjednoczonych.

Beltowski usually paints on larger canvases with white priming establishing on them his own scale of colors.

On most of his paintings Beltowski covers these priming with thick paint, however on some paintings these priming becomes an element of the paintings, with small areas either being left unpainted or very lightly covered.

Beltowski works outdoors, usually with a large umbrella positioned over the canvas to adjust light. He rarely reworks his paintings in the studio, often visiting the scene location on multiple occasions, on different days and atmospheric conditions, trying to finish the work outdoors.

Beltowski does no under-drawing or tonal under-painting. Beginning each painting with colors approximating to the finished ones, and working all over the canvas at the same time with long, thin, bristle brushes. His brushwork varies from painting to painting as well as through the courses of his long career, but one of the most characteristic of his work is what is called as the 'tache', the method of applying paint in small opaque touches, premise d on the palette with the minimum of mixing medium. This provides a patchwork-like fabric of all-over color, forming ensemble of delicate, accurate 'taches' which, from a few steps back, give a striking relief to the picture.

Email: matma_k@o2.pl

Web: www.abeltowski.secombank.com

Private web www.abeltowski.milzil.com

Czwartek, 9-go Lipca 2009 o
godz. 7:00PM

**W PARAFII ŚW.
KAZIMIERZA**

Odbędzie się specjalna Msza św. w intencji o uzdrowienie rodzin i spotkanie (po Mszy św.), które poprowadzi Ks. Bogusław Jaworski, misjonarz ze Zgromadzenia 'Misjonarzy Świętej Rodziny' z Polski,

który od wielu już lat zajmuje się problemami „Zagrożeń rodziny we współczesnym świecie”. Możliwość nabycia płyt CDs, książek etc...

**BARDZO SERDECZNIE
WSZYSTKICH ZAPRASZAMY !**

Redakcja „Wiadomości Polonijnych” pragnie serdecznie podziękować panu **Zbigniewowi Milczarek** z Wawa za hojną dotację na cel gazetki.

To my Father

My name is Robert Cieslik, son of George {Jerzy} Cieslik.

After a long time being away from my father due to various circumstances, we recently had a meeting. At this time I would like to take this opportunity to apologize for the things I have said and/or done. I would like to pursue a new relationship if possible.

Sincerely,

Robert Cieslik MCSE, CCNA, CNA.

Do mojego Taty

Nazywam się Robert Cieślík, jestem synem Jerzego (Georga) Cieślíka. Po długim czasie mojej nieobecności od Taty, z powodu różnych okoliczności, doszło do naszego spotkania. Tym razem chciałbym skorzystać z okazji i przeprosić za wszystko, co powiedziałem lub zrobiłem. Pragnąłbym odnowić nasze stosunki rodzinne, jeśli to jest możliwe.

Z poważaniem

Robert Cieślík MCSE, CCNA, CNA

KRZYŻÓWKA

Towarzy- skie u- chybienie	Daw. preparat na owady	Na głowie lub na morzu		Rzewień	Strumy- czek		Klub z Lever- kusen	Lęk, strach	Kolejowa ulga dla uczniów	23
				Knajpa z wester- nów				16	24	
Ofiara bitwy		18					Nie da się zapędzić w kozi róg		Bóg z trójzębem	
Znajoma Ali				Odwza- jemnienie się		14				1
				Wyjątek (bez reguły)						21
Duże auto rodzimej produkcji		13		Karny, zwany jest jede- nastką			Ktoś nieuważ- ny			
Składnik protonów			Tło muzyczne				Impreza z nagonką		Włókn- ista tkanka pod korą	Tęgie lanie
Oddawa- ny z pi- stoletu				15						
Nie jeden podczas musztry	Naród z Płw. Apeniń- skiego		Choroba drukarzy		Leśny owoc			Pas kory lipy		
									26	25
					Fura z sianem		Osiada wszędzie			Dzieło plastyka na stupie
Panterka wojaka			Pracuje za człowie- ka		Doły pod funda- menty					10
					Postać ze szmon- cesów	2	Talent, zdolność do czegoś		Po jedynce (w milionie)	Szpalty
Pędzi- wiatr, postrzele- niec		9		4						
								22		7
						20	Ciek w łożysku	12		
Dopingu- je swoich piłkarzy	Szkolne stopnie									
Słowik lub gołąb		17				8	Pot. kości		6	
								19		5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – myśl Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----